

POGODA
Częściowo słonecznie, temperatura do 43 stopni F (6 C). Wiatry z kierunków północno-wschodnich z prędkością do 17 mil na godz. (27 km. na godz.).
Jutro słonecznie, temperatura do 43 stopni F (6 C).
Wschód słońca o godz. 6:42 rano, zachód o godz. 4:29 po poł.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 226 Rok (Vol.) LXXIII

CHICAGO, IL., Poniedziałek, 17 Listopada (November 17), 1980

Telefon wszystkich biur 286-0141. **30¢**

KALENDARZYK
Dzisiaj poniedziałek, 17 listopada — Salomei, Grzegorza.
Jutro wtorek, 18 listopada — Romana.
Pojutrze środa, 19 listopada — Felicjana, Elżbiety.

PŁONĄ PRZEDMIĘSCIA LOS ANGELES

W PZPR Szykuje Się Czystka

W Gdańsku Zawarto Nowe Porozumienie

Warszawa (UPI) — W Gdańsku, najbardziej zapalnym punkcie w konflikcie władz ze światem pracy, zawarto jeszcze jedno porozumienie, które zapobiegło ogłoszeniu alarmu strajkowego i doprowadziło do zakończenia okupacji Ratusza gdańskiego.

Mianowicie ekipa negocjatorów reżymowych podpisała porozumienie z protestującymi pracownikami służby zdrowia.

„Jest to jeszcze jedno nasze zwycięstwo. . . . Stało się ono zwycięstwem nawet przez fakt, że negocjatorzy przybyli do Gdańska, chcieli bowiem, aby nasi ludzie udali się do Warszawy” — powiedział rzecznik NSZZ „Solidarność.”

Dodał on, że to nowe porozumienie gdańskie dotyczy plac i pewnych szczególnych zagadnień, związanych z warunkami pracy. Rokowania trwały dwa dni i dwie noce. Delegaci reżymowi reprezentowali szczebel ministerialny.

Podwójna Buchalteria Ayatollahów

Teheran (UPI) — Nie po raz pierwszy w okresie swego obłędnego panowania, fanatycy irańscy uciekają się do stosowania podwójnej buchalterii. Obecnie Parlament irański zawiesił (jakby nie było palących problemów, choćby wojennych) swoje obrady na cały tydzień, odkładając w ten sposób jakiegokolwiek rozstrzygnięcia w sprawie zakładników amerykańskich, ale równocześnie Teheran z całą energią przystąpił do mobilizowania zagranicy, a w szczególności Międzynarodowej Organizacji Pracy, aby uzyskać zwolnienie irańskiego ministra przemysłu naftowego Behruza Busheri, wziętego przez Iraczyków do niewoli w charakterze jeńca, a nie zakładnika.

Na domiar złego premier irański Mohammad Ali Rajai już zapowiedział, że po wznowieniu obrad Parlament będzie bardzo zajęty rozważaniem sprawy zakładników amerykańskich, co niewątpliwie oznacza, że na rychłe załatwienie tej sprawy nie można liczyć.

Do Teheranu przybył ze Szwajcarii były szwedzki premier Olof Palme, w misji specjalnej z ramienia Narodów Zjednoczonych, ale jego głównym zadaniem jest mediacja w sprawie zakończenia wojny iracko-irańskiej. Oczekuje się, że Palme — być może — poruszy sprawę zakładników, jakkolwiek nie wiąże się z tym poważniejszych nadziei.

W sprawie zakładników zabrał też głos były sekretarz stanu Henry Kissinger, który przybył z Lizbony do Paryża na tajemnicze, prywatne spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Republiki Południowej Afryki. Kissinger, który coraz częściej włącza swoją osobę do precesów państwowych, zastrzegł się wprawdzie, że nie reprezentuje Ronalda Reagana w jakimkolwiek charakterze, wypowiedział jednak budzącą powszechne poruszenie opinię, że zakładnicy zostaną zwolnieni przed inauguracją nowego prezydenta USA.

Wzrost Produkcji

Washington (UPI) — Kolejnym znakiem świadczącym o poprawie sytuacji gospodarczej kraju jest największy od ponad dwóch lat wzrost produkcji przemysłowej o 1.6% w październiku. Federalna Rada Rezerwy poinformowała, że zwykła produkcja obserwowana na terenie całego kraju stanowi główne odzwierciedlenie większej produkcji samochodów i produktów stalowych. Największy skok (4.2%), zanotowano w przemyśle artykułów trwałych, tzn. takich, które będą służyły użytkownikowi ponad 3 lata.

Zapowiedź Plenum Partyjnego

Komuniści Nie Chcą Jednomyslności, Wystarczy Większość

Warszawa (UPI) — Prasa polska przynosi wiadomości o zebraniach i dyskusjach partyjnych w ośrodkach prowincjonalnych, w których dominuje problem „przewodniej roli partii”, co zdaje się wskazywać, że centralny komitet zwoła wkrótce plenum partyjne, doprowadzając przy okazji do poważnej czystki na szczeblach kierowniczych.

Obecny przywódca partiijny Stanisław Kania już w zeszłym tygodniu dał do zrozumienia, że plenum odbędzie się wkrótce, prawdopodobnie przed 20 listopada. Zebrania partyjne zdają się świadczyć, że przygotowania do plenum w skali krajowej są w toku.

Na uwagę zasługuje fakt, że partyjne organy prasowe, a w szczególności oficjalna agencja prasowa Interpress, już teraz sygnalizują, że zasada monolitu nie będzie partii potrzebna, natomiast potrzebna będzie swoboda dyskusji i zasada większości. „Jednomyslność czy większość? Dylemat ten nie budzi wątpliwości w umysłach ludzi uczciwych. Nam nie jest potrzebna jedność za wszelką cenę, w każdej sytuacji i zawsze. Potrzebny nam jest w łonie partii wielki ruch intelektualny” — głosi agencja Interpress.

W ub. czwartek rząd zapowiedział, że w dniu 20 listopada Sejm podejmie debatę na tematy dotyczące rolnictwa i problemów żywnościowych. Równocześnie ma się rozpocząć „wielka debata narodowa” na temat ewentualnego racjonowania głównych produktów żywnościowych, jakkolwiek racjonowanie nie jest uważane za

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Żądają Wstrzymania Rejestracji

Washington (UPI) — „Przeciwnicy rejestracji młodzieży w wieku poborowym zwrócili się do prezydenta-elektu, R. Reagana z prośbą o poinstruowanie jego zespołu przejmującego zarząd krajem o wszczęcie rozmów z rządem Cartera w sprawie odrzucenia planów rejestracji, która ma się ponownie rozpocząć w styczniu.

Barry Lynn, przewodniczący komitetu przeciwników rejestracji i poboru do wojska przypomina w liście, że Reagan również występował przeciwko rejestracji w czasach pokojowych, z wyjątkiem wypadków „nadzwyczajnego zagrożenia bezpieczeństwa krajowego”.

List sugerujący, że Reagan może zmusić obecną administrację do wstrzymania rejestracji, mającej rozpocząć się w dniu 5 stycznia i obejmującej około 2 mln młodych mężczyzn oraz rekrutacji na ćwiczenia wojskowe 8,500 członków rad rekrutacyjnych. Komitet wskazał na czystą oszczędność pieniędzy podatników w wypadku odrzucenia projektów rządu Cartera, twierdząc, że przeprowadzenie planu rekrutacji kosztowałoby \$8.5 mln a inne prace związane z tym planem pochłonęłyby \$3.5 mln.

Barry Lynn, który sugeruje, że program rejestracyjny mógłby zostać zniesiony na podstawie pojedynczej proklamacji prezydenta (podobnie jak zrobił to Gerald Ford w 1975 r.) domaga się, aby R. Reagan dotrzymał swoich kampanijnych przyrzeczeń.



MADRYT. — Max Kampelman, wiceprzewodniczący delegacji amerykańskiej na Konferencję Bezpieczeństwa Europejskiego w rozmowie z premierem Hiszpanii Adolfo Suarezem. Z lewej przewodniczący delegacji amerykańskiej, były prokurator generalny, Griffin Bell, w drugim rzędzie za Kampelmanem, członek delegacji prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Mec. Alojzy Mazewski.

Sowiety Wzmacniają Siły Okupacyjne w Afganistanie

New Delhi (UPI) — Przybyły dziś z Afganistanu lekarz afgański podał wiadomość, że Sowiety wzmacniły kontyngent okupacyjny w jego kraju o dodatkowych 25,000 żołnierzy, co prawdopodobnie oznacza zapowiedź, że jeszcze przed surową afgańską zimą przystąpią do ostatecznej rozprawy z powstańcami, którzy trzymają się mocno w czterech prowincjach wschodnich.

Zdaniem lekarza, Sowieciarze dążą do całkowitego odcięcia Afganistanu od Pakistanu, skąd powstańcy otrzymują broń i zaopatrzenie, oraz do całkowitego odizolowania od reszty okupowanego kraju.

Okupanci atakują także bezlitośnie kolumny uchodźców afgańskich, zmierzających ku granicy. Lekarz-informator twierdzi, że liczba cywilnych ofiar barbarzyństwa sowieckiego sięga w tysiące.

„Nie jeden raz w przeszłości widzieliśmy takie obrazy. . . . Widziałem, jak ogniem karabinów maszynowych zlikwidowano grupę około 30 uchodźców, uchodzących w stronę granicy. . . . To byli uchodźcy. . . . nawet z powietrza można było to stwierdzić” — mówi wspomniany lekarz.

Dodał on, że w ciągu ostatnich

Chińczycy Wierzą w Rozwój Dobrych Stosunków z USA

Boston (UPI) — „Christian Science Monitor” podał w dzisiejszym numerze wywiad z wiceprzewodniczącym komunistycznej partii Chin, Deng Xiaopingiem.

Wywiad ten stanowi pierwszą oficjalną wypowiedź Chińczyków po wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. „Mamy nadzieję, że stosunki chińsko-amerykańskie rozwiną się pomyślnie za prezydentury R. Reagana, ponieważ wymaga tego światowa strategia. Sporó osób, które zostaną wciągnięte do podejmowania decyzji w rządzie Reagana uważamy za naszych starych przyjaciół. Jednym z nich jest wiceprezydent-elekt, George Bush, były ambasador USA w Pekinie” — powiedział Xiaoping.

Podczas kampanii wyborczej przywódca Chin wyrażał zaniepokojenie oświadczeniem Reagana, z którego wynikało, że gotów jest na odnowienie oficjalnych stosunków z Tajwanem, uważanym przez Pekin za chińską prowincję.

W chwili obecnej Stany Zjednoczone wiążą z Tajwanem jedynie nieoficjalne stosunki. Zapytany o możliwość wizyty Reagana w Chinach, Xiaoping odpowiedział: „Oczywiście, z chęcią zobaczymy Reagana w naszym kraju. Wizyta zależy wyłącznie od jego planów i chęci”.

Bimber z Serca

W kaliskim sądzie oskarżony o pędzenie bimbrowi gospodarz wyjaśnił, że nie poczuwa się do winy, ponieważ warsztat bimbrowniczy pracował tylko i wyłącznie . . . dla konia.

Koń mu bowiem zachorował, weterynarz kazał zwierzę nacierać denaturatem, oskarżony zaś denaturatu w sklepie nie dostał, a serce ma delikatne i na męczarnie zwierzęcia patrzeć nie mógł.

Trzeci Dzień Wizyty w NRF Jana Pawła II

Mainz (UPI) — W trzecim dniu wizyty w NRF papież Jan Paweł II spotkał się z przywódcami niemieckich protestantów. Spotkanie to zostało pośpiesznie zaaranżowane, ponieważ nie było objęte oryginalnym porządkiem przyjęć i spotkań. Kiedy jednak luteranie dali wyrażnie do zrozumienia, jak bardzo są niezadowoleni z tego rodzaju układu spraw, zdecydowano zorganizowanie specjalnego spotkania, które odbyło się w Głównym Muzeum Kościelnym w Mainz.

Papież powiedział protestantom, że przybył jako pielgrzym aby zasypać przepaść która od 450 lat dzieli chrześcijan niemieckich. Ojciec św. przyznał, że Kościół katolicki jest częściowo odpowiedzialny za wywołanie „gorzkiej dysputy”, która doprowadziła do reformacji i stwierdził, że różnice pomiędzy katolikami i protestantami dalekie są od rozwiązania.

Jan Paweł II nie zgodził się na przyjęcie postulatów protestantów, aby wierni obu Kościołów mogli wspólnie, w czasie nabożeństw katolickich, przyjmować Komunię św.

„Tylko całkowita jedność umożliwi nam wspólnie, w jedności pojmowania i wiary, przystąpienie do Stołu Pańskiego” — powiedział Ojciec św.

Przywódca zachodnio-niemieckiego Kościoła luterńskiego biskup Eduard Lohse oświadczył, że wespół z Komunią protestanci uważają za problem zasadniczy i że mile witają będą katolików, którzy przystępować będą do Komunii w czasie nabożeństw protestanckich.

„Mamy bolesną świadomość, że nie doprowadzimy do pełnego porozumienia z naszymi braćmi i siostrami z Kościoła katolickiego w sprawie Eucharystii. . . . Ale czekamy z cierpliwością nadzieją, że z Waszego Kościoła nadejdzie dla nas zaproszenie jako gości i przyjaciół do wspólnego czczenia Eucharystii, bez obowiązku porzucenia naszej własnej wspólnoty kościelnej” — mówił biskup Lohse.

W niedzielę — w uprzedzonym deszczu — papież odprowadził Mszę św. na lotnisku bazy lotnictwa amerykańskiego Mainz-Finthen, której wysłuchało 350,000 wiernych, w tej liczbie wielu wojskowych amerykańskich. Kazanie, które Ojciec św. wygłosił było najbardziej polityczne ze wszystkich dotychczasowych. Papież wyraził nadzieję, że madrycka konferencja 35 narodów poświęcona współpracy i bezpieczeństwu Europy, przyczyni się do umocnienia bezpieczeństwa i praw ludzkich.

„Mówię to jako syn narodu, który wiele wycierpiał w ciągu stuleci, a który jednak bronił tych praw w odniesieniu do poszczególnego człowieka i do narodów z ogromną determinacją” — mówił płynną niemiecką papież.

Ojciec św. wezwał narody do położenia kresu „wszelkim formom imperializmu, agresji, dominacji, wyzysku i kolonializmowi”.

Mocny Dolar

London (UPI) — Na wszystkich giełdach walutowych zarysował się dziś mocny kurs dolara, do czego przyczyniła się bankowa podwyżka stopy dyskontowej w USA. Cena złota nadal wykazuje tendencję zniżkową — od 50 centów do \$3.50 na uncji.

Tysiące Osób Ewakuowano

Zniszczenia Bogatych Rezydencji Szacuje Się Na Około \$30 Mln.

Los Angeles (UPI) — Tysiące mieszkańców południowej Kalifornii opuściło swe domy uciekając przed ogniem, który rozprzestrzenił się w zaskakującym tempie ze względu na silne wiatry, dochodzące do 90 mil na godzinę.

Na przestrzeni 35,000 akrów w pięciu osiedlach spłonęło ponad 100 domów, niektóre wartości \$1 mln. Istnieją przypuszczenia, że dwa spośród sześciu oddzielnych pożarów były dziełem podpalaczy. W ciągu nocy straż pożarna zdołała ugasić jedynie dwa pożary. Jeden mężczyzna zmarł na atak serca podczas ucieczki przed ogniem podchodzącym jego dom w Bradbury, położonym w odległości 20 mil na północny wschód od Los Angeles. Wszyscy mieszkańcy Rancho

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Uciekinierzy Powrócili Na Haiti

Port-Au-Prince, Haiti (UPI) — Prezydent Haiti, Jean-Claude Duvalier przyrzekł, że nie podejmie żadnych akcji karnych w stosunku do 118 uciekinierów, którzy siłą zostali zmuszeni do powrotu do kraju. Wyczerpani i wygłodzeni Haitańczycy przemocą załodowani przez policję bahamską na statek powrócili w niedzielę na rodzinną wyspę.

Po posiedzeniu z przedstawicielami rządu, Duvalier wydał oświadczenie następującej treści: „Podobnie jak ludzie, którzy powrócili do kraju poprzednio, ostatni uciekinierzy otrzymają opiekę, protekcję władz i ich pomoc w zaadaptowaniu się do życia socjalnego na Haiti. Nie podejmiemy w stosunku do nich żadnych kroków dyskryminacyjnych”.

Opuszczenie Haiti — najbardziej niebezpieczny kraj na półkuli zachodniej — bez wizy wyjazdowej jest nielegalne. Prez. Duvalier oświadczył, że przedstawiciele władz otrzymali „precyzyjne instrukcje co do sposobu przyjęcia uciekinierów, łącznie z opieką medyczną, jakiej przynajmniej początkowo będą potrzebowali”.

Usunięcie Haitańczyków z małej wyspy Coyo Lobos bez uprzedniego wysłuchania ich racji i bez dania im szansy na wyemigrowanie do innego państwa doprowadziło do demonstracji szeregu organizacji pod konsulem Wysp Bahama w Miami. Konsulat zmuszony był do zamknięcia swoich podwoi, a jego pracownicy opuścili budynek pod ochroną policji.

\$50,930.52 Na Dom Pielgrzyma Polskiego w Rzymie

Biuro Prezesa ZNP Alojzego Mazewskiego ogłosiło 13-tą listę wpłat na Dom Pielgrzyma Polskiego im. Jana Pawła II w Rzymie.

Łącznie z sumami, jakie zostały pokwitowane w poprzednich listach, dotąd do biura prezesa Mazewskiego wpłynęło \$50,930.52.

Zbiórka na ten szlachetny i tak godny cel, gorąco popierany przez Ojca Świętego Jana Pawła II, trwa w dalszym ciągu. Zebrana przez prezesa Mazewskiego suma, łącznie z sumami zebranymi przez różne organizacje, jest za mała na rozpoczęcie budowy Domu Pielgrzyma. Prosimy o zwiększenie ofiarności.

Ofiary w przekazach bankowych, pocztowych lub gotówce, należy wysyłać na adres:

Pope John Paul II
Guest House Committee c/o PNA
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

Przyczynek Do Sierpnia w Polsce

Opinie Socjologa o Przyczynach Strajkowej Rewolty Klasy Robotniczej

W warszawskim tygodniku "Kultura" ukazał się wywiad z prof. Andrzejem Tymowskim, który przedstawił, że ostatni kryzys w Polsce był sygnalizowany przez środowiska socjologów. Wywiad przeprowadził Krzysztof Czabanski. Z wywiadu tego podajemy tu niektóre fragmenty.

Czy dla socjologów, to co się stało, było zaskoczeniem?

— Oczywiście nie. Wszelkie napięcia społeczne narastają stopniowo. Zależy od czułości sejsmografów, czy potrafi się przewidzieć trzęsienie ziemi. Symptomy niezadowolenia społecznego można było zauważyć bez specjalnego natężania uwagi, ba, nawet można było im zapobiec!

— Czytając różne publikacje socjologiczne nie zaważyłem w nich ostrzeżeń.

— Widocznie nie czytał Pan ich zbyt uważnie. Jednak oczywiście w tym całym zalewie tekstów nijakich, fałszywych lub z tzw. piątym dnem, gubiło się to, co cenne i autentyczne.

Mam tu przede wszystkim na myśli publikację Stefana Nowaka o próżni społecznej, jaka wytworzyła się między władzą a społeczeństwem. Ludzie — głosił autor na podstawie własnych badań — są zniechęceni do działalności społecznej, widzą jej bezowocność, wycofują się w zacisze domowe, w życie rodzinne. W konsekwencji powstaje ogromna luka, próżnia właśnie, między decydentami a obywatelami.

— Gdzie to się ukazało?

— W katalogu wystawy "Polaków portret własny".

— Przyzna Pan, że to dziwne miejsce?

— W każdym innym było to niemożliwe.

— Rozumiem, że nie tylko Stefan Nowak ostrzegał?

— Naturalnie. Jan Malanowski ustalał zakres i przyczyny nierówności społecznych, przestrzegał, że naruszanie zasad egalitaryzmu i sprawiedliwości społecznej, prowadzi do wybuchu protestu. Poświęcono tym kwestiom kilka konferencji naukowych m. in. w Uniwersytecie Warszawskim. Nie sposób też przecenić znaczenia ankiet i powstałych na ich podstawie raportów grupy naukowców i publicystów, "Doświadczenie i Przyszłość", choć — niestety — zasięg czytelniczy tych opracowań był mocno ograniczony.

Generalny wniosek, jaki płynął z obserwacji dokonanych przez wielu ludzi, był prosty i smutny zarazem. Mielśmy oto do czynienia z zanikiem autentyzmu życia publicznego, dotyczyło to głównie związków zawodowych i partii. Członkowie różnych organizacji i partii stopniowo tracili jakikolwiek wpływ na podejmowane przez górę decyzje, na wytyczanie celów i metod, tak w zakresie polityki gospodarczej, jak i w ogóle polityki. To z kolei wywołało swoisty pasywizm.

Okazuje się jednak, że społeczeństwo potrafiło odbić się od ściany, do której zostało przyszuwane.

— Nim się jednak odbiło, mieliśmy do czynienia z czymś, co obecnie nazywa się eufemistycznie "kryzysem zaufania" między władzą a obywatelami?

— Ta niewiara we władzę płynęła przede wszystkim z nie zrealizowanych obietnic. Byłem ekspertem od polityki społecznej Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Szczecinie i słyszałem, co mówili wszyscy strajkujący, że nie wierzą już w żadne obietnice władzy, że władza nieraz im różne rzeczy obiecywała, ale z tego nic nie wynika w praktyce.

Poza tym, władza nigdy niczego nie wyjaśniała, kazała robić i tyle. A jak już ludzie bardzo gardłowali, to przejeżdżał ktoś znaczny z Warszawy, mówił, że kraj przeżywa trudności, czyli tzw. dynamikę wzrostu, rozdawał talony na atrakcyjne towary — i było po sprawie. Tymczasem ludzie w miastach portowych mają duży kontakt ze światem, wiedzą jak wygląda życie gdzie indziej, wiedzą co się wywozi i co się przywozi do kraju. Konflikt narastał.

Ale najważniejsze, to doświadczenia z roku 1970 i 1976. Nauczyli się, że nie mogą wychodzić z zakładu pracy i nauczali się również nie wierzyć w słowa.

— Stąd zapewne taki a nie inny przebieg wydarzeń w sierpniu. Wróćmy jednak do lat, które poprzedziły wybuch i do refleksji socjologów.

— Oczywiście, nie można mówić o socjologach jako całości. Na przykład, jeden z badaczy stwierdził w dyskusji na tzw. czwartkach PTE przed VIII Zjazdem PZPR, że z jego badań wynika, iż związki zawodowe

cieszą się autentycznym autorytetem wśród robotników. Nawet na sali, gdzie to wygłaszał wywołało to śmiech, mimo iż była to sala dosyć oficjalna. . .

— Techniki działań pozornych opisał Jan Lutyński w "Kulturze i Społeczeństwie" w 1978 r. Jego artykuł spotkał się z dużym oddźwiękiem społecznym, to znaczy do przódku dziennego przeszli nad nim decydenci, za to był on szeroko dobatowany w środowiskach naukowych; autora wszędzie zapraszano z prelekcjami.

Niestety, praktyka nie zmieniła się. W każdej intytucji czy organizacji, gdy pojawiał się jakiś problem, powoływano komisję. I to miało wystarczyć. Sam uczestniczyłem przez pięć lat (1971-75) w komisji partyjno-rządowej, zajmującej się problemami polityki społecznej. Powstała gruba książka autorstwa wielu specjalistów. I nic ze wskazań nie została urzeczywistniona. . .

— Tak dotknęliśmy kolejnej kwestii — uwiadu kontroli społecznej. . .

— Socjolodzy od dawna wskazywali na zanik odpowiedzialności w naszym życiu publicznym. Doszło nawet do tego: opinia publiczna, rzecz jasna, wiedziała za pośrednictwem wiarygodnej plotki o przypadkach nadużyć władzy w celach materialnych lub uniknięcia odpowiedzialności karnej, ale nie zawsze władza sama potrafiła się oczyścić z ludzi, którzy będąc nietykalnymi stawiali się coraz bardziej zachwalni i zachłanni. W ten sposób władza z każdym dniem traciła autorytet.

— Władza jest służbą społeczną a nie przywilejem.

— U nas o tym łatwo zapominało. Zwłaszcza że ludzie władzy izolowali się od codzienności naszego kraju. Dlaczego minister zdrowia nie korzysta z przychodni jak zwyczajny pacjent, dlaczego minister handlu nie kupuje w sklepach jak przeciętny klient?

Nie jestem naiwny i nie sądzę, żeby było to panaceum na schorzenia władzy, jednak proszę zrozumieć, że izolacja zwiększa odporność władzy na kłopoty przeżywane przez społeczeństwo. I tak oto, władza, która nie czuje na własnej skórze utrudnień życia codziennego, jest nagle zaskakiwana przez protest społeczeństwa. Społeczeństwa, które ma dosyć panoszących się kacyków na najniższych i najwyższych szczeblach władzy, wzdrga się na ich przywileje, oburza rosnącymi nierównościami materialnymi i pauperyzacją niektórych grup, zwłaszcza ludności wiejskiej. Upośledzenie wsi, brak ułatwień dla chłopskiej gospodarki rodzinnej, a w konsekwencji marne plony, stały się główną przyczyną krachu gospodarczego.

— Czyli kryzys społeczno-gospodarczy, jaskrawie widoczny dla tzw. przeciętnego obywatela, dla władzy był kryzysem abstrakcyjnym, rozważanym tylko w kategoriach typu: równowaga rynkowa, bilans płatniczy itp.

— Człowiek, który nie wysiada z samochodu który korzysta tylko ze specjalnych samolotów, człowiek, który nie rozmawia, tylko przemawia, nie zauważa codzienności.

— Obawiam się jednak, że poszukując odpowiedzi na pytanie jak do tego doszło, przypisujemy nadbyt dużą rolę czynnikom subiektywnym, np. błędom poszczególnych osób.

— Ależ jest oczywiste, że zawiodły mechanizmy życia społecznego, a raczej ujawnił się brutalnie brak gwarancji ich normalnego działania. Związki zawodowe, rady narodowe,

Sejm, to wszystko, jakże często okazywało się fikcją. Ludzie najczęściej nic nie mówili, a jeżeli nawet — to ich głos nie był słyszalny. Para nie miała którejś ująć.

Jednak nie lekceważyłbym doboru ludzi tak na stanowiska kierownicze, jak i do ciał wybieralnych. Na konferencji Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w 1979 r. podkreślano, że decydentów i doborianych przez nich współpracowników cechuje niechęć do artykulacji tego, co dzieje się rzeczywiście w kraju; zadowalały ich stwierdzenia dobrze wpływające na samopoczucie. Nikt nie chciał prawdziwych informacji; stąd niedomagania statystyki i blokady przepływu informacji.

— Jak zapobiec na przyszłość takim wstrząsom?

— Doświadczenia mamy smutne, był rok 1956, rok 1970, nic to nie pomogło. Teraz ludzie nie wierzą — i ta niewiara jest już ważnym elementem gwarancji na przyszłość. Ale najważniejsza sprawa to kontrola społeczna.

— Słyszę o niej już od wielu lat?

— Była fikcją. Nie ma kontroli spo-



WARSZAWA. — Widok sali sądowej w czasie sesji odbytej w sprawie odwołania się Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność" od wyroku sądu niższej instancji. (UPI)

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Jak Harcerstwo Powstawało (XXXIII)

... "U stóp Tatr założyć niezależną od nikogo obcego Rzeczpospolitą Podhalańską — zawizek przyszłej odrzonej Polski. Wyowiedzieliśmy tam walkę wszystkim trzem zaborcom, a na sztandarach mieliśmy tylko polskie hasła. Na Podhalu można było nie zalać Polaków i idea walki o najbitniejszych żołnierzami. Jeśliby przyszło zginąć — to Tatry stałyby się moralnymi Termopilami Polski.

Piłsudski słucha i milczy. Tylko szare oczy uśmiechają się jakoś dobrotliwie na szare wychudzonej twarzy. — Chłopce drogi. Jesteś jeszcze strasznie młody. Wyjątkowo młody, Imponderabilia, o które ci chodzi — są rzeczą arcyważną dla wojska, tak samo, jak ważnym jest dla wojska bohaterstwo. Ale ponad imponderabiliami i bohaterstwem stoi niekiedy mus życia, rzeczywiste, musowe rzeczywistości, z którymi, ja wasz wódz, muszę się liczyć i obrachowywać. Gdyby obrachunek wypadł na korzyść bohaterstwa nie wahałbym się. Ale dziś jeszcze rachunek wypadł na korzyść rzeczywistości. Przysięga odbędzie się już za parę dni. Musimy ją przecierpieć. Musimy.

Zawód z powodu odrzuconej idei Rzeczypospolitej Podhalańskiej był dla Andrzeja mniej przykry, niż ostateczne potwierdzenie wieści o austriackiej przysiędze. Przeważliwiona duma narodowa cierpiała boleśnie. Niespokojny, wzburzony, błakał się po Kielcach. Podrażnione uczucie buntowało się przeciwko nakazom politykującego rozumu. Przysięgać zaborcy? Nigdy!

Chcąc za wszelką cenę wywinąć się "uroczystościom" przysięgowym, uzyskuje Andrzej zmianę przydziału. Trafia tam, dokąd wyrwała się dusza. Z najbliższym oddziałem rusza na front. Przy sposobności cudem udaje mu się uchylić od przysięgi.

Front.

Można by o nim pisać tomy. A że wszystkie fronty Europy były mniej-więcej podobne, więc i na tym, gdzie był Andrzej, dzieje się to samo co wszędzie. Wszy, grząskie jesienne błoto, wciskające się przez wierzch trzewików, nieustający deszcz, przenikająca wilgoć, brudne ubrania. Długie godziny bezczynności i krótki nadłudzki wytrysk energii. Jednego dnia, w czasie szturm, ktoś strzela do Andrzeja z odległości zaledwie kilku kroków, innego dnia strzela Andrzej — biorąc do niewoli cały oddział Moskali. Granaty, szrapnele, "maszynki" saperskie łopatką. Olsniwające błyski ludzkiego bohaterstwa i zmory zwierzęcego strachu.

No i tyfus. Właśnie to ostatnie

lecznej bez demokratyzacji w życiu publicznym, w związkach zawodowych, w partii. Wszystkim trzeba ufać — i wszystkich kontrolować.

— O demokratyzacji też słyszę od urodzenia?

— Nam nie brak instytucji. Komitety strajkowe wykazywały, że nie brak działaczy z prawdziwego zdarzenia. Chodzi o to, żeby ich głos nie trafiał w pustkę. Na razie nam to nie grozi.

W sensie instytucjonalnym zaś, nie wymyślono jak dotychczas niczego mądrzejszego od podziału władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz niezależności sądownictwa.

— W tym Pan pokłada swoje nadzieje?

— Zawsze ma nadzieje. Wierzę w wytrwałość i rozsądek naszego świata

pracy oraz rozważę, dobrą wolę i świadomość odpowiedzialności decydentów w nowej sytuacji. Uświadomiona potęga, z jaką mieliśmy do czynienia w sierpniu, jest najlepszą gwarancją postępu społecznego. W obecnej sytuacji, działania pozorne nie mają żadnej szansy. Teraz wód będzie musiał szybciej jechać. Wierzę w młode pokolenie, które jest aktywne i myślące. To pokolenie wygrało sier-

chwyciło Andrzeja w przeddzień historycznej bitwy pod Łowczówkiem.

d.c.n.

Listopadowe Rocznicze

Obok Święta odzyskania Niepodległości w 1918 roku — w miesiącu tym przypada inna rocznica — Powstanie Listopadowe. Bohaterski zryw Podchorążych w nocy z 29 na 30 listopada 1829 roku i wspaniale wyszkolona armia polska nie mogła odnieść zwycięstwa z powodu kunktatorstwa dowódców.

Próby pertraktacji z carem pozwoliły Rosji sciągnąć armię i zadać mu klęskę powstańcom. Klęska ta jednak nie zalać Polaków i idea walki o wolność została przekazana następnemu pokoleniu. Zmuszeni do opuszczenia ziemi polskiej uciekinierzy stworzyli na ziemi francuskiej Wielką Emigrację Powstaniową.

Walka o wolność może przybierać różne formy. W ostatnich dniach byliśmy świadkami bezkrawej walki polskiego robotnika w ramach Wolnego Związku Robotników "solidarność" o prawo wolnej egzystencji, o swoje prawa. Walka zakończyła się zwycięstwem — robotnik otrzymał to czego żądał.

Występy "Lechitów"

W ramach Festiwalu "MUZYKA" Fundacji Kopernikowskiej, wśród czołowych Zespołów Tanecznych z Chicago występuje również Zespół Harcerski "Lechitów". Festiwal odbędzie się w piątek, 21 listopada o godz. 7:30 w Domu Fundacji Kopernikowskiej, przy 5216 W. Lawrence. W sobotę i niedzielę 22 i 23 bm. Zespół nasz występuje znów podczas Międzynarodowego Festiwalu w Navy Pier.

Wystawa w Navy Pier

Jak rok rocznic tak i w tym roku Harcerstwo bierze udział w wystawie grup etnicznych — w dniach 22 i 23 listopada. Wszystkim naszym Przyjaciołom podajemy miejsce naszych stoisk: Stoisko kulturalne i sprzedażowe znajdują się w hali południowej pod numerami 31, 32, 33 po południowej stronie sali. Stoisko polskiej kuchni w północnej hali pod numerami 41 i 42 po południowej stronie.

O Beatyfikację Prymasa Hlonda

W 32 rocznicę śmierci Kard. Augusta Hlonda, w bazylice archikatedralnej pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie odprawiona została Msza św. o beatyfikację tego wielkiego Prymasa Polski.

Zgromadziła ona rzesze wiernych z całej stolicy. Uczestniczyli w niej również alumni Warszawskiego Metropolitalnego Seminarium Duchownego.

Mszy św. przewodniczył bp Jerzy Modzelewski, sufragan warszawski, który również wygłosił homilię, ukazującą duchową sylwetkę Kard. Augusta Hlonda, Arcybiskupa, Metropolity Gniezna i Warszawy, Prymasa Polski.

Bp J. Modzelewski zaznaczył też, że w krypcie warszawskiej archikatedry spoczywa ciało Kard. A. Hlonda, a serce — w Prymasowskiej Bazylice Gnieźnieńskiej. Jest to również symbolem łączności archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej.

Podczas ofiarowania modlono się o beatyfikację Kard. A. Hlonda.

"Panorama Racławicka"

W Bibliotece im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, otwarto wystawę prezentującą dzieje powstania i pierwszej ekspozycji w 1894 r. "Panorama Racławickiej" — dzieła Wojciecha Kossaka i Jana Styki.

Wystawa przypomina, że "Panorama Racławicka" namalowana została w ciągu 9 miesięcy. Obraz ma 15 m wysokości i 120 m obwodu. W ekspozycji przedstawiono kilka części "Panoramy" w fotogramach.

PROFESOR WILCZUR

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

79

(Ciąg dalszy)

Wilczur i Łucja spośród kilkudziesięciu obecnych gości znali załewie kilka osób. Poza Pawlickim i proboszczem, byli to przeważnie ziemianie z bliższych i dalszych okolic, ich żony, siostry, córki lub matki. Nie dotarł tu jeszcze modny zwyczaj odmładzania się i matki wyglądały istotnie jak matki, żony jak żony, a córki jak córki. Matki obsiadły kanapy, żony skupiły się w bocznym saloniku zawzięcie rozprawiając o sprawach gospodarskich, panny stały grupkami szepcząc, śmiejąc się i zerkając ku jadalni, gdzie podano dla panów wódkę i przekąski.

Panowie bez różnicy wieku zgromadzili się stojąc przy stole. Rozmowa tu była ogólna. Przyszedł okres polowań i to zajmowało uwagę wszystkich, starych i młodych, doświadczonych myśliwych i początkujących.

Tymczasem w salonie rozległy się pierwsze tony strojonych instrumentów Sprowadzony z Radoliszek zespół orkiestrowy nie był wprawdzie liczny, gdyż składał się z trzech osób: pianisty, skrzypka i harmonisty, ale za to wypróbowany i cieszący się w całej okolicy dużym wzięciem.

Zwolna młodzi panowie wynurzali się z jadalni i teraz dopiero pan Jurkowski zaczął przedstawiać ich Łucji i Wilczurowi. Oboje ze słyszenia znani byli już wszystkim od dawna. Nie tylko dlatego, ale dzięki urodzie Łucji, wkrótce dokoła nich zebrało się sporo młodzieży i wraz z dźwiękami pierwszego walca Łucja zaproszona została do tańca. Z kolei Pawlicki poprosił Jurkowską i wkrótce salon zapełnił się wirującymi parami. Przekąska a raczej wypite przy niej nalewki doskonale wpłynęły na humor mężczyzn i na ochotę do kręcenia się przy dźwiękach muzyki. Panie i tej podniety nie potrzebowały, gdyż sam taniec był dla nich podnieta.

Łucja wyglądała ładnie. Mówiło jej to nie tylko lustro, w którym za każdym okrażeniem salonu kontrolowała swoją powierzchowność, lecz i spojrzenia wszystkich mężczyzn. Były tu kobiety i młodsze od niej, i lepiej ubrane, lecz mogła się nie obawiać braku powodzenia.

Niestrudzona orkiestra prawie nie robiła przerw, a ponieważ danserów było więcej niż danserek. Łucja na krótkie zaledwie chwile przysiadła, by odpocząć i znowu ją ktoś porywał do tańca.

W dalszych pokojach starsi panowie zasiedli do brydża. Wilczur jednak, który w ogóle w karty grać nie umiał i nie lubił, stał na progu salonu rozmawiając z panią domu. O ile to było możliwe nie spuszczał wzroku z Łucji i nie mógł się pozbyć dziwnego uczucia, że stała się dlań obca i daleka. Wydawało mu się, że ten połysek w jej oczach, te żywe rumieńce, ten uśmiech złotny, że wszystko to jest czymś nienaturalnym i jakby nieprzystojnym. Nie licowało z jej powagą i z jej wartością wewnętrzną, którą tak wysoko oceniał, owo beznamiętne kręcenie się w ciasnej przestrzeni, w natoku tańczących, przeganianie się w biodrach, niemal kokietyjne przechylenie głowy. To nie była Łucja.

Nie pomagały żadne refleksje. Na próżno tłumaczył sobie, że wszystko jest w porządku, że tak być powinno, że Łucja jest młodą dziewczyną, a taniec od wieków jest przywilejem właśnie młodych dziewcząt, że to raczej dobrze o niej świadczy: umie pracować intensywnie, pożytecznie i poważnie, umie głęboko patrzeć na sprawy życiowe, na swoje obowiązki, a jednocześnie potrafi być wesołą i naturalną, bawić się tak, jak bawią się inne kobiety w jej wieku. Wszystko to było słuszne i przekonujące. O ile jednak mózg przyjmował to do wiadomości i akceptował, o tyle gdzieś w emocjonalnych ośrodkach tym silniej występował sprzeciw.

Oto Łucja w objęciach swego partnera przesunęła się w tangu obok Wilczura i uśmiechnęła się doń ciepło i serdecznie. Odpowiedział jej uśmiechem, lecz natychmiast odwrócił głowę. Musiała to zauważyć. Gdy tylko orkiestra umilkła, zbliżyła się do niego:

— Jak tu przyjemnie, prawda? — zapytała.

— O tak — powiedział bez przekonania.

— Orkiestra może nie jest najlepsza pod względem muzycznym, ale do tańca przecież sam rytym wystarcza. I niektórzy z tych panów naprawdę świetnie tańczą.

Wilczur nic nie odpowiedział i teraz przyjrzała mu się zdziwiona.

— Pan zdaje się z czegoś jest niezadowolony?

— Ja? Ależ bynajmniej.

— Pan się nudzi?

— Cóż znowu...

— O, bardzo mi przykro. Namówiłam pana na ten bal, kochany profesorze. Jaka ze mnie egoistka...

Posmutniała i dodała szybko:

— Przed kolacją nie wypada wyjechać, ale zaraz później wrócimy do domu.

Wilczur wzruszył się jej gotowością:

— Za żadne skarby, panno Łucjo.

— Kiedy pana to wcale nie bawi!

Z uśmiechem rozłożył ręce:

— Ha, to już moja wina. Skoro nie tańcząc należałoby przynajmniej nauczyć się grać w brydża, lub interesować się polowaniem. Miałbym wtedy dość interesującego zajęcia. Niechże pani da spokój wszelkim skrupułom. Musi pani raz wreszcie wybawić się za wszystkie czasy. Bo jeżeli...

Nie dokończył, gdyż orkiestra zagrała znowu i przed Łucją skłonił się nowy danser:

Czy mógłbym panią prosić do foxtrotta?

— Z przyjemnością — odpowiedziała Łucja i dopiero teraz spostrzegła, że Wilczur nie dokończył zdania. Nie mogła się jednak cofnąć. Skinęła mu głową i znalazła się w objęciach wysokiego bruneta o marzycielskich oczach. Znała go tylko z widzenia i wiedziała, że jest ziemianinem gdzieś z północnej części powiatu. Nazywał się Nikorowicz. Spotykała go czasami w Radoliszkach.

Nikorowicz też ją stamtąd pamiętał, gdyż powiedział:

— Widzę już panią po raz trzeci. Pani może na mnie nie zwróciła uwagi. Nie wszyscy mają takie szczęście, jak Wicek Jurkowski...

— Czymże się to szczęście wyraża? — zapytała lekko rozbawiona.

— Ba, żeby umiał pani dokładnie powiedzieć. Ale Wicek to taka skryta bestia, że tylko chrząka i mruczy pod nosem. Wiem jednak, że widuje panią bardzo często. A czy już to samo nie jest szczęściem?

— Niechże pan ze mnie nie żartuje — zaśmiała się. — Rzeczywiście pan Wincenty zagląda dość często do nas do lecznicy, lecz takie „szczęście“ dostępne jest każdemu, kto cierpi na niestrawność lub na skaleczony palec.

Danser westchnął:

— Och, wobec tego będę się starał przy dzisiejszej kolacji nawiązać się niestrawności, a jeżeli to nie poskutkuje, jutro sobie utnę palec.

— Widzę, że pan zdolny jest do poświęceń — zaśmiała się.

— O tak. Do każdego. Powtarzam jednak, że Wicek ma wyjątkowe szczęście. Bo braku apetytu nigdy u niego nie zauważyłem i nie dostrzegłem również, by brakowało mu palców. A jednak bywa u pani często. Czy nie może mi pani powiedzieć, w jaki sposób udałoby mi się dostąpić takiegoż przywileju?

— To nie jest żaden przywilej, proszę pana. Miło mi będzie, jeżeli pan nas kiedy odwiedzi w lecznicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyjątkowej Trafności Stwierdzenia i Wskazania Prezesa KPA Mazewskiego

Przemówienie Wygłoszone Na Zamknięcie Obrad Dyrekcji KPA w Dn. 24 Października Rb.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, Alojzy Mazewski, wybrany jednomyślnie na nową kadencję w czasie posiedzenia ogólnokrajowej Dyrekcji, jakie odbyło się 24 października w Chicago, wygłosił na zakończenie obrad przejmujące i wyjątkowej trafności politycznej przemówienie.

Prezes KPA wysunął stwierdzenia i wskazania, które powinny być znane i dogłębnie przetrawione przez całe społeczeństwo polonijne. Przemówienie prezesa Mazewskiego podajemy tu w pełnym tekście.

And now, at these closing minutes of our important meeting, I would like to leave with you certain thoughts and observations.

Hopefully, they will point the way to a deeper awareness of the problems and challenges the Polish American Congress is facing today.

At first, let us accentuate the positive.

Polonia's historical precedents indicate that it is able and willing to rise to the occasion only in highly critical times of dire needs, but has a tendency to slacken its efforts, weaken its unity and dissipate its potential in less critical times.

In other words, when we recognize an emergency and immediate danger within the context of our fixed purposes and objectives, we respond with unity and generously give of ourselves in terms of energy and contributions.

When, however, the real threat of emergency or danger eases up, we tend to relax our commitment and fall by the wayside of indifference where our philosophy is expressed in the words—"let George do it . . . I don't have to exert myself anymore."

The trouble with such an attitude lies in the fact, that very seldom do we realize, that our fixed purposes demand constant, dedicated and committed efforts on the part of all of us.

Our fixed purposes speak for themselves loud and clear.

They are the pursuit of the ideal of a truly free and independent Poland, and dedicated activities for the benefit of Polonia—activities and deeds that would enhance the status the position and the influence of Americans of Polish origin in the mainstreams of the national life of America.

But within the context of current realities we are not conscious of the urgency that led to the formation of the Polish American Congress 36 years ago, when the fate of Poland, and indeed, of Europe, hung in balance.

We know that we are facing the same challenges the organizers of the Polish American Congress faced in Buffalo in 1944.

But the time of drums and thunder has passed and we are reluctant to face the fact, that our fixed purposes now need quiet, steadfast and unified efforts.

In similar situations and attitudes, our predecessor, the famed Wydział Narodowy, or National Department of the old Wychodźstwo Polskie, died on the vine, so to speak, shortly after the conclusion of World War One.

Subsequent efforts of unifying Polonia in Kongres Wychodźstwa Polskiego or Rada Polskich Organizacji Katolickich, failed almost at the time of their launching.

They failed for want of this steadfast, prosaic, fundamental efforts, which we need today in the Polish American Congress.

History, however, has been generous to us.

Open House w Szkole Webera

W poniedziałek, 24 listopada od godz. 6:30 po poł. Weber High School urządza tak zwany "Open House" dla chłopców z klas 7-ej i 8-ej, zainteresowanych zapisaniem się do tej szkoły. Szkoła prowadzona jest przez zgromadzenie Zakonu Zmartwychwstańców i znajduje się przy 5252 W. Palmer, dwa bloki na południe od Fullerton.

Polska Opieka Społeczna Oddział I-y

Posiedzenie wyborcze odbędzie się w środę, 19 listopada, w sali parafialnej Pięciu Braci Męczenników, o godz. 9 rano Mszę św. za dusze zmarłych członków odprawi bp. A. Abramowicz, następnie przejdziemy na posiedzenie w czasie którego wybierzemy Nowy Zarząd na następną kadencję. Po posiedzeniu podana będzie zakąska i odbędzie się losowanie fantów. Prosimy o przyniesienie ze sobą fantów.

J. Ostasz — prezes
J. Sobieraj-Rytkowska — koresp.

When the time of high hopes and expectations with high rhetorics has passed us by—the Polish American Congress, nonetheless remained a strong and viable organization of American Polonia for at least three decades.

No other central and representative body of any ethnic group in America, existed that long. Thus, history, or Providence, or both, gave us a singular change for continued activity in the pursuance of great and noble objectives fixed by the organizing and constitutional convention of the Polish American Congress in Buffalo.

Have we availed ourselves of this opportunity? . . .

I would be lacking in candor if I stated, just to please you, that we have. For the truth of the matter is, that the key components of the Polish American Congress, namely State Divisions and Chapters, are not as active and effective today, as they have been in the years immediately following the formation of the Polish American Congress.

There is less commitment and less dedicated work for our central goals and purposes. In a few instances, disunity is rearing its ugly head. In more instances, the old American game of "passing the buck" seems to be prevalent.

By this I mean, that our State Divisions and Chapters arrived at the erroneous conclusion that all major efforts and pursuances are the exclusive domain of the PAC national administration.

Thus, when certain objectives cannot be reached, when certain far-reaching plans cannot be realized, when inadequacies are visible, we hear voices of harsh criticism and didactic advice.

Not many of us wish to realize that these shortcomings stem from only one point of our weakness. Namely—the lack of sufficient funds.

It is easy and perhaps, personally gratifying, to pontificate from a distant Division or Chapter what should have been done, or what plans should be advanced. But when we come to the fundamental problem, which is, I repeat, the lack of funds, not many of us are willing to tackle it.

Lest we realize, that the Polish American Congress is only as strong as its weakest link on the State Division or Chapter level.

Thus, if we want to see this organization, a fully responsive and effective instrument of pursuance of Polonia's great purposes, we must scan ourselves on the level of State Divisions and Chapters and recognize our own shortcomings.

We have great programs, nationally. We charted future courses with wisdom stemming from experience, we nurture in our hearts great expectations based on the knowledge that the Polish American Congress has been a viable and highly beneficial force for Polonia and for our ancestral home.

But the loftiest declarations, the noblest intention, the glaring necessities for unified action will be brought to nothing—if the structural blocks of the Polish American Congress, that is State Divisions, fail to pick up the gauntlets of challenges that history is hurling against us.

The national administration can do only as much as its decreasing resources will allow.

State Divisions and Chapters are the units, that can bring in their sphere of activity, the viable and highly important message of the Polish American Congress to virtually all American families and individuals of Polish origin and heritage.

If we fail in this, then, instead of enlightening challenges, we will encounter clouds of gloom on our horizons.

After these general statements, I would like to call to your attention to a more precise phenomenon in our organizational activities—namely, criticism.

I will begin with a statement that a constructive criticism is not only welcome by this administration, but is also necessary for the expansion of dynamism in the areas of crucial activities, purposes and objectives of this representative organization of our Polonia.

Constructive criticism deals not only with shortcomings and inadequacies of action, but postulates possible improvement, or encourages the search for new or added ways and means of our collective actions.

Constructive criticism always takes into account the resources we have on hand, and the feasibility of their utilization.

On the other hand we have autocratic, demeaning, and at its worst—mindless criticism which summarily declares that our actions are insufficient and demand instant improvements that are above and beyond our means, particularly our financial resources.

It is easy to declare and to demand that our representation in Washington should have more visibility, that our offices there should be far more impressive for the sake of status, that our output of information to authoritative sources and to the news media should be multiplied and placed on a high professional plateau.

Certainly these goals and dreams are worthy of every consideration and effort. And here the solution rests with the key word spelled "effort."

Criticisms and demands of this type would have validity and impact only if they linked to constructive, deeply considered answers as to—how these objectives can be achieved, how the money for such expansion can be raised, and who is going to do the groundwork—that would lead to substantial increase of our material resources? . . .

High sounding rhetorics and brilliant ideas cannot be realized with empty words. And this is precisely what we are receiving from, perhaps well intentioned but either impractical or non-pragmatic critics.

Such negative criticism, coupled with grandiose declarations brings only damage to our set of values, by creating an impression that we are incapable of realizing objectives conceived in nebulous pipedreams.

These voices loudly demanding greater achievements, but are silent on the means of reaching them, are heard, unfortunately, from many parts of our land.

Let those who raise these voices, come forward and assure us that they will do their utmost in the districts and communities they represent—to raise necessary funds for the wide range of the Polish American objectives and purposes, which are of vital interest to our ancestral home, Poland, and to millions of Americans of Polish origin and heritage.

To jest praca u podstaw—the fundamental effort to which we must address ourselves if we truly and deeply believe in the historic mission of the Polish American Congress.

Then we encounter, too, a typically Polish behavior.

In the hour of need, in times of crisis affecting the land of our ancestry some of the component parts of our organization and some of the local activists or leaders, take upon themselves to speak for the entire Polonia community in messages to the State Department and other governmental authorities.

For the sake of unity and solidarity, such messages should be at least cleared with the national office, before dispatching them to Washington.

There are instances in which such autonomous messages clearly worked at cross purposes and has to be clarified with proper authorities.

State Divisions and Chapters have wide local autonomy and prerogatives, within the boundaries of their activities.

But we must realize once and for all that the spokesman in matters concerning Poland, United States-Polish relations, and in general challenges of Polonia—in the national administration of the Polish American Congress.

All local or regional initiative in these matters should and must be cleared with national administration in order to avoid confusion that could lead to chaos and unintentional cross-purposes.

Zebranie Miesięczne K.P.A. Wydz. Na Stan Ill.

Regularne miesięczne zebranie Kongresu Polonii Amerykańskiej, Wydział na stan Illinois odbędzie się w nadchodzącą środę, tj. 19 listopada, b.r. w sali Copernicus Center pod adresem 3160 N. Milwaukee Ave. Początek zebrania punktualnie o godz. 7:30 wiecz. Prosimy wszystkich członków i delegatów o przybycie.

Zarząd

Zebranie Wyborcze Oddziału Gdańsk L. M.

Zebranie Oddziału Gdańsk nr. 50 L. M. nie odbędzie się w środę 19-go listopada, a dopiero w środę 10 grudnia o godz. 7 wiecz. w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51 ulica.

Wszyscy członkowie proszeni są o wzięcie udziału w wyborach. Po zebraniu poczęstunek.

H. Pakula — prezes
S. Wierkus — sekr.

Książki Dla Dzieci Na Kiermaszu u Felicjanek

Kolegium Sióstr Felicjanek, 3800 W. Peterson, zaprasza dzieci wraz z rodzicami na kiermasz książki. Impreza ilustrowana filmami i recytacjami odbędzie się w sobotę, 22 listopada o godz. od 10 rano do 12 w południe. Dzieci w towarzystwie dorosłych nie płać wstępu. Dorosli — wstęp \$1.00. Na kiermaszu można będzie zakupić książki jako prezent gwiazdkowy. Po bliższe informacje można telefonować do siostry Mary Chrysantha 539-2328.

Andrzejki w Szkole im. F. Chopina w Palatine

Polska Szkoła im. Fryderyka Chopina w Palatine, zaprasza całą Polonię, a szczególnie rozszaloną na północno-zachodnich przedmieściach na swoją zabawę jesienną — Andrzejki. Zabawa odbędzie się w sobotę 29 listopada, br. w przepięknej i obszernej sali balowej "The Lancer", która może pomieścić około 1000 osób. Początek o godz. 8:00 wieczorem, 1450 E. Algonquin Rd., Schaumburg, Il. (pół mili na zachód od Rd. 53).

Do tańca będzie przygrywać dorożka orkiestra "Wawle". Bufet obficie zaopatrzony. Dochód całkowity przeznaczony będzie na dalszy rozwój szkoły. Strój dowolny. Po rezerwacji prosimy telefonować 398-0423 lub 359-9539.

Barbara Kozłowska — kierownik
Zofia Barczyk — prezes

Gracefully Slim Printed Pattern



On the job or out for the day, it's more fun to look feminine in a slim two-piece dress with soft sleeves that make reaching for a pen a beautiful gesture.

Printed Pattern 4667: Misses Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) takes 2 5/8 yards 60-inch fabric. \$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Annie Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W 17th St., New York, NY 10011.
PRINT NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Why put up with high prices—save dollars, get better quality! Send for our NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG. 94 patterns, Free Pattern Coupon (worth \$1.75). Catalog, \$1.00.

133-Fashion Home Quilting \$1.75
130-Sweaters-Sizes 38-56 \$1.75
129-Quick/Easy Transfers \$1.75
127-Afghans 'n' Dollies \$1.75

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Zebranie Gminy 120 ZNP Połączone z Zebraniem Rozwojowym

We wtorek 25 listopada b. r. w lokalu Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave., o godz. 7:30 wiecz., odbędzie się miesięczne zebranie Gminy 120 ZNP.

Aby nie zwolnywać dodatkowego zebrania, Zarząd Gminy, poza Delegatami prosi o przybycie także Sekretarzy Finansowych poszczególnych Grup. Prosimy zabrać ze sobą nowe formy asesmentów, bo na porządku obrad tego zebrania, będą omawiane sprawy rozwoju i będą udzielane wyjaśnienia, dotyczące rezeslanych nowych formularzy.

Po załatwieniu spraw, przewidzianych porządkiem obrad, Zarząd projektuje spotkanie towarzyskie, na którym będzie rozlosowanych kilka kapłonów i będą podane ciasto i kawa.

By dla większej ilości osób zwiększyć możliwości wygrania, Zarząd Gminy prosi Delegatki i Delegatów o przyniesienie fantów. Macie często nieużywane przedmioty, które nie są Wam potrzebne, a z których wygrania ktoś inny mógłby być szczęśliwy. Prosimy, przynieście je ze sobą na fany, a nasza Gmina też będzie szczęśliwa, powiększając w ten sposób tak potrzebne jej fundusze.

B. Parafiniczuk — prezes
E. Tragarz — sekr. prot.

Przyjęcie i Gwiazdka w Gminie 3 ZNP

Przyjęcie dla delegatek i delegatów Gminy 3 ZNP połączone z Gwiazdką dla dzieci z grup przynależnych do Gminy 3, odbędzie się w czwartek, 20 listopada o godz. 7 wiecz. w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave. Zapraszamy wszystkie dzieci wraz z rodzicami. Obok specjalnych gier zabawić będzie zebranych klaun cyrkowy, a upominki wręczy św. Mikołaj. Honorowymi gośćmi będzie Komisarka Kazimiera Pytel i Komisarz Józef Sikora z Okręgu 13 ZNP.

P. Marud — prezes
W. Węglarz — sekr.

Zabawa Stoliczkowa Gminy 41 ZNP

Roczna zabawa stoliczkowa Gminy 41 ZNP odbędzie się w niedzielę 30-go listopada, o godz. 1:30 po poł. w sali Leszczyńskiej, 2532 W. Fullerton Ave. Prosimy Delegatki i Delegatów o poparcie; kto może jest proszony o dostarczenie premii na losowanie. Każdy kto przyprzrowadzi 5 gości otrzyma upominek. Podane będzie ciasto domowego wypieku. Bilety można otrzymać od członków Komitetu.

C. M. Kościelak — prezes
J. A. Kupiec — przew.
H. M. Stermińska — sekr.

Ostatnie Posiedzenie Grupy 1424 ZNP

Tow. Miłość Ojczyzny, Grupa 1424 ZNP, odbędzie ostatnie posiedzenie w piątek, 21 listopada w sali Veteran's Hall (Leszczyńskiego), 2532 W. Fullerton Ave., o godz. 1:30 po poł. W styczniu nasza Grupa łączy się z Grupą 2514 Tow. Giewont, która ma swe regularne posiedzenie w Lusaka Mission, 6965 W. Belmont Ave.

Prosimy naszych członków o przybycie na to ostatnie posiedzenie. Podane będą przekąski.

C. Marcinek — prezeska
B. Dyjak — sekr. prot.

Zapisujcie Działkę Waszą
Do Wydziału
Małoletnich Z.N.P.

Zebranie Grupy 2185 ZNP

Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, Grupa 2185 ZNP. Oddział 101 Legionu Pułaskiego odbędzie posiedzenie we wtorek, 18-go listopada, o godz. 7:30 wiecz., w lokalu E. Moskala 5639 N. Milwaukee Ave.

Sekretarz finansowy będzie wcześniej, aby przyjmować składki. Pieniąż można również przesyłać do niego pocztą.

M. Klinger — prezes
J. Przywara — sekr. prot.

Posiedzenie Grupy 694 ZNP

Tow. Synowie Wolności, Grupa 694 ZNP, odbędzie ważne posiedzenie, 19 listopada o godz. 7:30 wieczorem w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave. Z uwagi, że jest to zebranie przedwyborcze prosimy wszystkich o przybycie. Sekretarz fin. A. Brzezińska będzie urzędowała już od godz. 7 wiecz.

P. Marud — prezes
J. Cieśla — sekr. prot.

Posiedzenie Grupy 2927 ZNP

Tow. Wierność, Grupa 2927 ZNP odbędzie miesięczne posiedzenie w środę, 19 listopada o godz. 7 wiecz. w Cornell Park, przy 51-szej i Wood ul. Prosimy wszystkich członków o przybycie. Przypominamy, że Annual Social Party odbędzie się w niedzielę, 30 listopada o godz. 1 po poł. w Klubie Karlow, 4058 W. 47-a ulica.

M. Winiecka — prezeska
M. Pawlikowska — sekr. prot.

Zebranie Wyborcze Grupy 2185 ZNP

Zebranie Wyborcze Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, Grupa 2185 ZNP, Oddział 101 Leg. Pułaskiego odbędzie się we wtorek, 18 listopada, o godz. 7 wieczorem w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee Ave. Po wyborach uroczyste zaprzysiężenie nowych urzędników. Prosimy o liczny udział w zebraniu.

M. Klinger — prez.; J. Pozywara — sekr. prot.

Posiedzenie Grupy 1792 ZNP

Posiedzenie Tow. Miłość Ojczyzny, Grupa 1792 ZNP odbędzie się w czwartek 20 listopada, o godz. 7:30 wiecz. w sali SPK, 3242 N. Pulaski Rd. Ponieważ mamy wiele ważnych spraw do omówienia prosimy wszystkich członków o przybycie. Z uwagi na kończący się rok przypominamy o uregulowaniu opłat. Sekretarz finansowy będzie urzędował już od godz. 7 wiecz.

L. Żak — prezes
M. Ogorek — sekr. prot.

Posiedzenie Grupy 1991 ZNP

Tow. Ogniwo Polskie, Grupa 1991 ZNP, odbędzie posiedzenie w środę, 19 listopada o godz. 7:30 wiecz. w sali F. Ciołka, 5301 Newport Ave. Z uwagi na wagę spraw jakie mamy do omówienia, prosimy wszystkich członków o obecność.

S. Szwejcer — prezes
J. Janikowska — sekr. prot.

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami. Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY Przyjmuje Także Wieczorami Dzwon 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

WIELKIE OTWARCIE

Wyrzedaż — Poniedziałek — 17 Listopada

NOWY SKLEP FABRYCZNY

PHILMAID LINGERIE

1033 W. VAN BUREN (Naprzeciw Circle Kampusu)

Otwarte od Pon. do Piąt. od 7:30 Rano do 3:30 Po Poł. a w Sobotę od 7:30 Rano do 12:00 w Poł.

Ogromny Wybór Artykułów Na Gwiazdkę Po Cenach Dużo Niższych Od Cen Detalicznych.

Dużo, dużo zaoszczędzicie w tym atrakcyjnym, nowym sklepie. Niespotykane dotąd obniżki cen piżam, długich i krótkich koszul nocnych, podomek itp. DUŻO MIEJSCA DO PARKOWANIA W OKOLICY

GOTÓWKA ZA PUSZKI

Skupujemy METAL — PAPIER — BATERIE

Najwyższe Ceny

GLOBAL RECYCLING INC.

1800 N. ST. LOUIS

276-0730

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Tyko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartał. (3 mos.) 10.50	Kwartał. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢

POLISH DAILY ZGODA

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tyko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartał. (3 mos.) 15.00	Kwartał. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

Niepokojące Przewidywania

Badania przeprowadzone przez Congressional Joint Committee on Economics ustaliły, że znosi się na poważne zagrożenie systemu wypłat z "Social Security". System ten może zbankrutować, gdyż więcej wypłaca w miesięcznych pensjach emerytalnych i innych programach zapomogowych niż zdobywa z potrąceń podatkowych na swoją rzecz.

Raport wspomnianego Komitetu podaje przykładowo, że gdy w 1979 r. 114 milionów zatrudnionych ludzi i pracodawców wpłaciło na "Social Security" \$99 bilionów, to w tym samym roku 35 milionów pobierających wypłaty z "Social Security" otrzymało \$101 bilionów. Deficyt wyniósł więc dwa biliony dolarów.

Można by uważać, że jest to deficyt niezbyt groźny, ale z badań kongresowego Komitetu wynika, że braki w funduszach "Social Security" będą poważnie narastały, ponieważ zwiększa się bezrobocie, jak też zwiększa się spadek w produkcji, a tym samym system "Social Security" będzie z jednej strony musiał wypłacać narastające sumy, a jednocześnie jego wpływy podatkowe będą kurczyły się.

W tej sytuacji, jak wskazują ekonomiści, którzy zanalizowali problem, albo trzeba będzie zmniejszać wysokość wypłat z "Social Security", albo też zwiększać potrącenia podatkowe na rzecz operacji systemu. Pierwsze rozwiązanie będzie uderzało w ludzi, którzy przez okres swego pracowitego życia ponosili nakłady, aby po przejściu na emeryturę korzystać z wypłat pensyjnych. Drugie rozwiązanie będzie uderzało w aktualnie pracujących, którzy będą musieli więcej płacić w podatkach na "Social Security", nie mając pewności, czy w przyszłości, gdy przejdą na emeryturę, będą mogli liczyć na zwiększone wypłaty pensyjne.

Ekonomiści zwracają uwagę, że rozwiązanie zagadnienia "Social Security" będzie jednym z podstawowych zadań nowej administracji rządowej. Co prawda dziennik "Christian Science Monitor" przypomniał o obietnicy kampanijną obecnego Prezydenta-Elekta, że w swoich programach finansowych ukróci "marnotrawstwo", jak też zapowiedział, że nikt z podopiecznych

nie zostanie skrzywdzony ("No one dependent on "Social Security" today is going to have the rug pulled out from under him"), to jednak trzeba liczyć się z wymową cyfr, które ilustrują trudności systemu wypłat.

Ekonomistka Janice Halpern z Federal Reserve Bank w Bostonie, na którą powołuje się analiza wspomnianego dziennika, wystąpiła z ostrzeżeniem, że nawet gdy zacznie działać od przyszłego roku prawo o zwiększeniu wpłat podatkowych na "Social Security", to i tak fundusze na wypłaty spadną w formie deficytu w wysokości trzech bilionów dolarów w 1983 r. Przewiduje ona, że deficyt w 1985 r. może wynieść \$27 bilionów. Dla podopiecznych systemu "Social Security" (wypłaty zwane Old Age i wypłaty w ramach programu Survivors Insurance) perspektywy na stosunkowo bliską przyszłość nie są radosne.

Liczy mówią najjaśniej o tarapatach, w jakich znajduje się "Social Security". Dla przykładu, przez zwolnienie z pracy jednego miliona pracowników na okres jednego miesiąca w obecnym roku "Social Security" traciło w podatkach na ubezpieczenia \$100 milionów. Wpływy bowiem z podatków były zjadane, a spadały one choćby z racji tak wielkiego bezrobocia, jakie występuje w rejonach Detroit, Mich. (przemysł samochodowy) oraz Akron, Ohio (fabryki opon samochodowych). Bezrobocie skłania również wielu ludzi pracujących do wcześniejszego przechodzenia na pensję "Social Security".

"Christian Science Monitor" trafnie wskazuje, że na długą metę trudności "Social Security" będą piętrzyły się, ponieważ w kraju wzrasta ilość ludzi starzejących się, a na ich wypłaty pensyjne zmniejszają się wpłaty ludzi pracujących i wnoszących swoje podatki, obok podatków pracodawców.

Raport kongresowego Komitetu, o którym była mowa na początku tych uwag, podkreśla z naciskiem, że obecnie około trzech pracujących i płacących na "Social Security" w pewnym sensie utrzymuje jedną osobę, pobierającą zasiłki. Natomiast ten stosunek spadnie w r. 2025 do normy 2 do 1.

Wiceprezydent George Bush

Koła polityczne w stolicy przewidują, że nowy wiceprezydent, George Bush, będzie odgrywał w nowej administracji rządowej bardzo ważną rolę w zakresie polityki zagranicznej Washingtonu. Ponieważ, jak sądzi się, prez. Ronald Reagan będzie w pierwszej połowie swojej kadencji interesował się szczególnie polityką wewnętrzną, w tym zaś zwłaszcza problemami gospodarczymi, nowy Wiceprezydent zostanie obarczony zadaniami z dziedziny polityki zagranicznej, do których zresztą jest on doskonale przygotowany jako były ambasador w Narodach Zjednoczonych i b. ambasador w Pekinie.

Kampania prezydencka, jak podkreślają stołeczni obserwatorzy, przyczyniła się do wyrównania rozbieżności między Reaganem i Bushem, jakie narosły w czasie prawyborczych zabiegów o nominację do Białego Domu. Bush niestrudzenie pracował na rzecz zwycięstwa republikańskiego nominata, bo przecież chodziło tu i o jego własne zwycięstwo. Stosunki między obu mają układać się jak najlepiej i stąd wysnuwany jest wniosek, że nowy Prezydent będzie zlecał nowemu Wiceprezydentowi misję na tere-

nie międzynarodowym, szczególnie w zakresie przekazywania prezydenckich koncepcji przywódcom sojuszniczego Zachodu.

Mówi się, że Bush będzie odgrywał rolę bliskiego doradcy oraz "partnera" Prezydenta w planowaniu polityki zagranicznej, chociaż ostateczne decyzje, zgodnie z konstytucyjnymi uprawnieniami Prezydenta, będą należały do niego.

Prócz tych ujęć, przewidywania kół politycznych w Washingtonie wysuwają dla wiceprez. Busha i ważną rolę w zakresie układania stosunków na linii Biały Dom — Kongres. Bush będzie przewodniczył z urzędu na posiedzeniach Senatu, który będzie kontrolowany przez republikańską większość. Jest to ważny czynnik do rozeźnienia na rzecz programów rządowych, z jakimi będzie występowała nowa administracja republikańska. Próż tego Bush ma korzystne "dojścia" do kół kongresowych z czasów gdy zajmował urząd kongresmana z Texas. To również uważa się za plus dla Białego Domu, jeśli chodzi o ułożenie stosunków z Kongresem.

Przypomnienie Na Czasie

"Chicagoianie nie mają krótkiej pamięci" — stwierdził ald. John C. Marcin (35), wnosząc na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej projekt rezolucji, która przypomina chaos i gwałty, do jakich doszło w Chicago na przełomie 1969-1970 r.

Bandy radykałów wywołały wówczas zaburzenia, które przyniosły zarówno zniszczenia dobra materialnego, jak i pobicia przedstawicieli władz bezpieczeństwa publicznego, a do tego rozlegały się przez długi czas w skali całego kraju. Sprawy tych zaburzeń i zajęć o posmak rewolucyjnym, niszczycielskim i wręcz anarchistycznym, uważani byli wówczas przez środowiska sympatyzujące z nimi za "bohaterów".

Od zaburzeń w Chicago upłynęło sporo czasu. Ald. Marcin pamięta jednak o tych wstrząsających wydarzeniach, jak też pamięta o ich sprawcach. Dlatego też podnosi on zdecydowane sprzeciwy, aby ówczesnych radykałów, odpowiedzialnych za szkody materialne i moralne, traktować obecnie jako "osobistości", zapominając o ich roli w tamtych "Dniach wściekłości", w których Chicago było centralnym punktem haniebnych poczynań.

Ald. Marcin, wnosząc w Radzie Miejskiej swoją "Days of Rage" Resolution, podkreślił na jej uzasadnienie, że "ci sami ludzie (sprawy

zająć) wychylały się obecnie z ukrycia oraz zabiegają o względy w postępowaniu sądowym, głosząc obecnie, że są szanującymi prawo obywatelami".

"Moja Rezolucja — wywodził ald. Marcin — ma na celu przypomnienie agencjom bezpieczeństwa publicznego oraz sądownictwu, że Chicagoianie nie zapomnieli bezmyślnych aktów gwałtów, zniszczenia mienia oraz ran i uszkodzeń ciała zarówno policjantów, jak i niewinnych obywateli, jak też nie zapomnieli szkód, jakie w tych dniach zaburzeń poniosło nasze miasto".

Rezolucja ald. Marcina jest słuszna i na czasie. Wskazuje ona władzom bezpieczeństwa i sądownictwu, że należy toczyć się nadal sprawy sądowe sprawców rewolty w Chicago traktować "z całą stanowczością i obiektywizmem", nie przywiązując wagi, że niektórzy z tych sprawców uważali się za "wybitne w skali krajowej osobistości".

To i Owo

Jeden z modnych sklepów na wyspie Jersey sprzedaje sportowe koszulki dla tych, którzy chcą wyglądać "atletycznie", ale nie cierpią ćwiczeń fizycznych. Koszulki mają nadrukowane plamy "potu" pod pachami, na piersiach i plecach.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Skorupa

"TYGODNIK POWSZECHNY" Kraków — "Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi". Słowa Mickiewicza nie straciły aktualności. Lawa jest i dziś bardziej czysta, bardziej cenna od skorupy.

Sprecyzujmy jednak znaczenia. Co — konkretnie — jest skorupą? Co — konkretnie — jest lawą? Sprecyzujmy i, w stosunku do znaczeń, jakie nadawał tym słowom Mickiewicz, zawężmy, trawestując zarazem troszeczkę.

A więc lawą są dzisiaj wszyscy polscy robotnicy. A skorupą znaczna część elity intelektualnej; ściślej mówiąc częścią skorupy, jedną z jej głównych warstw. Drugą warstwą skorupy jest oczywiście aparat biurokratyczny z żadnym intelektualizmem nie mający nic wspólnego; o niej jednak innym razem.

Teraz o inteligentkiej elicie. Wiadzieliśmy to na własne oczy jeszcze raz w sierpniu i na początku września: lawa było spokojna, opanowana, stateczna — skorupa trzęsła portkami ze strachu. A teraz skorupa trzęsie się nadal: od gadania.

Trzęsący się ze strachu jeszcze przed miesiącem — rozszczebiotali się w literackich tygodnikach, w audycjach radiowych, na posiedzeniach stowarzyszeń twórczych. Biorą od tego mdłości. Kilka głosów ewidentnie czystych: wspinały felieton Kisiela, wypowiedź prof. Tymowskiego w tygodniku "Kultura" ... i morze pisanie, co do którego człowiek nie ma pojęcia: prawda to czy lipa, uczciwe to czy zdeprawowane do cna?

Oto w tygodniku "Kultura" gigantyczny wywiad z prof. Władysławem Markiewiczem. Okazuje się, że od lat wiedział identycznie to samo, co wiedzieli robotnicy; wiedział również, czym się to skończy.

Może ja coś przeoczyłem, ale nie przypominam sobie, aby prof. Władysław Markiewicz (sekretnarz wydziału nauk humanistycznych PAN) kiedykolwiek tę swoją proroczą wiedzę publicznie ujawnił.

Oto reporter "Polityki", który w roku 1976 z własnej nadgorliwości, obsmarował robotników w reportażu wydrukowanym tchórzliwie, pod pseudonimem, ma cześć jechać do stoczniovców, drukować o nich przyimilne tekstiki, na marginesie zaś snuć rozważania o naprawie Rzeczypospolitej. Już wolę Putramenta, który w "Literaturze" pisuje o pilce nożnej; ten przynajmniej nie udaje, że go to wszystko cokolwiek obchodzi.

Powtórzę to co napisałem w poprzednim tekście: znaczna część elity inteligentkiej uległa moralnej i zawodowej degrengoladzie. Ciekawe zjawisko: polscy robotnicy, którzy żyją przecież w tym samym kraju, tej zawodowej i moralnej degrengoladzie nie ulegli.

Skąd ta różnica? Myślę, że stąd, iż robotnicy, mimo że pracujący w niezbyt dobrze zorganizowanych fabrykach, stykający się często z demoralizującym marnotrawstwem, z demoralizującym brakiem kompetencji swoich przełożonych, funkcjonowali zawsze w warunkach pod jednym względem dla siebie korzystnych i ową degrengoladę wykluczających: oni pracując, robili zawsze mniej więcej to, czego wymaga zawód robotnika. Zaraz wyjaśnię, co mam na myśli.

Otóż elita inteligentka dział u nas od kilkudziesięciu lat w sytuacji, która tego zwykłego, banalnego, elementarnego warunku nie spełnia. Inteligenci robili po prostu niezupełnie to, co do nich — z powołania — należy.

Nauczyciel historii zamiast po prostu uczyć uczył oraz — dodatkowo — lawirował wokół faktów, w stosunku do których zalecano wstrzemięźliwość. Naukowiec zamiast po prostu opisywać rzeczywistość opisywał oraz — dodatkowo — badał sposoby pogodzenia rezultatów z oczekiwaniami osób trzecich.

Dziennikarz zamiast po prostu pisać o tym, co się właśnie ważnego wydarzyło, pisał, oraz — dodatkowo — kombinował, jak by tu nie pisać. Pisarz zamiast po prostu wymyślać książki ciekawe dla czytelników wymyślał oraz — dodatkowo — obmyślał sposoby podlizywania się wydawcom.

Tak ukształtował się inteligentki Parnas, jakiego jeszcze świat nie widział: Parnas złożony z setek, tysięcy strategów, taktyków, transkontynentalnych dyplomatów, mężów stanu ważących każde słowo.

Kiedyś uważało się, że powinnością

Ciężkie Czasy w Kopalniach Rudy Żelaznej

Jak się okazuje, nie tylko pogoda jest powodem szczególnie ciężkiej zimy, jakiej spodziewają się mieszkańcy okolic Mesabi Range, pasma wzgórz znajdujących się w stanie Minnesota niedaleko granicy z Kanadą. Zimy są tam bowiem bardzo ciężkie i trwają przez przynajmniej sześć miesięcy. Średnia opadów sięga 52 cali, a silne mrozy nie ustępują całymi tygodniami.

Mieszkańcy tych okolic stoją wobec dodatkowych, może nawet większych trudności, bo bezrobocie sięga tam 10% i nie ma widoków na poprawę, wręcz przeciwnie, znawcy przewidyują stały wzrost liczby ludzi, którzy pozostaną bez stałego zatrudnienia, a nawet bez środków do życia.

Nie jeden zapyta: dlaczego właśnie tam?, przecież o bezrobociu mówi się przeważnie w odniesieniu do dużych miast, w których znajdują się ośrodki przemysłowe.

Problemy, jakie stoją wobec mieszkańców Mesabi Range są problemami polegającymi na rozwoju lub też upadku wydobycia rudy żelaznej znajdującej się pod skorupą ziemską tych okolic. Kiedyś wydobyciu ją w olbrzymich ilościach, często nie mogąc nadążyć zapotrzebowaniu. Obecnie, w związku z tym, że ruda rodzima, taconite, jest rudą o stosunkowo małej zawartości żelaza (35-40%), w porównaniu z bardziej szlachetnymi rudami sprowadzanymi z zagranicy (60%), zapotrzebowanie na rudy rodzimą znacznie zmalało. Trzeba tu jeszcze podkreślić fakt, że proces wytapiania żelaza z gorszego gatunku rudy jest bardziej kosztowny, a więc, wiele kopanii rezygnuje z rodzimej, właśnie dla oszczędności.

O sytuacji niniejszej dowiadujemy się z artykułu James R. Norman zamieszczonego w Business Week z 3 listopada br.

W 1960 r. wzrosło niewspółmierne zapotrzebowanie na rudę żelazną

społeczna inteligenta jest mówić lub pisać prawdę w słowach takich, żeby zrozumieli ją wszyscy. Inteligentna skorupa zapominała o tej powinności z kreteśm: Rozszalały się całe tabuny unikowców. A jak który się wreszcie odważył, to tak między wierszami, tak aluzyjnie, żeby nie zrozumiał nikt. Takie zadawanie gwałtu samemu sobie, jeśli trwa już nie lata, lecz dziesiątki lat, nie przechodzi bezkarnie.

Oczywiście: ten proces moralnej i zawodowej deprawacji nie powstał samorzutnie. On był, naturalnie, rezultatem długotrwałego działania bodźców. Nagroda — kara, nagroda — kara. No, ale czy to, co przystoi doświadczałemu zwierzęciu, przystoi również artystcie, intelektualście, twórcy?

Pamiętam taką scenę: którymś wiosennym dzień roku 1957, poszedłem z moim kolegą szkolnym Kazimierzem Orłosem do Łazienek i on mnie w pewnym momencie zapamiętał, czy nie obawiam się, że po odwilży październikowej nastąpi cofnięcie. Powiedziałem: to jest wykluczone, po prostu nie znajdą się ludzie, którym by się opłacało w tym cofnięciu maczać palce; miałem na myśli między innymi dziennikarzy, pisarzy itd. Jakże się myliłem! Znaleźli się z początku nawet z pewną trudnością, ale potem ...

To pewnie: nie cała elita inteligentka należy do skorupy. Są ludzie dzielni, mający dobre intencje. Ale jak ich odróżnić? Sytuacja, w której czytając książkę lub artykuł polskiego autora muszę (żeby się nie dać wykiwać w elementarnym odruchu samoobrony) za każdym razem sprawdzać w pamięci, co on pisał rok temu, jest sytuacją nieznosną. "Plwajmy na tę skorupę" ... Łatwo powiedzieć ... Ona jest jak powietrze.

PS. Za to samopoczucie elity inteligentkiej jest doskonałe. Ciągłe rozgląda się za tym, kogo by tu jeszcze pouczyć, podciągnąć umoralnić. Krzysztof T. Toeplitz w artykule "Widziane z boku" (o wydarzeniach sierpniowych w perspektywie transkontynentalno-wszechświatowo-cywilizacyjno-kulturowej) pisze między innymi tak:

Klasa robotnicza w Polsce upominała się o swoją godność klasy obywatelskiej, ale również przed nią samą stanęło gigantyczne zadanie wewnętrzne, obywatelskiego oczyszczenia własnych szeregów. Właśnie dlatego, aby inwektywa "robola" zniknęła na zawsze z naszego słownictwa".

Obywatelskie oczyszczenie własnych szeregów — idea znakomita, ale czy nie byłoby sprawiedliwiej, aby elita inteligentka zaczęła od siebie?

Piotr Wierzbicki

zwaną taconite. Jest to surowka żelaza składająca się z hematytu, którą używa się do produkcji gorszej jakości żelaza. Metody wydobywania tej rudy są też szczególne, ponieważ przez transportem jej zostaje surowiec rozbijany na drobne cząsteczki wielkości małych kulek.

Obecnie wiele z istniejących olbrzymich szybów kopalnianych zmniejsza wydobycie, a nawet przygotowuje się do zupełnego zamknięcia. Przynajmniej połowa z nich już zaprzestala wydobycie, druga połowa przygotowuje się do tego. Na 15,000 różniaków zatrudnionych w tych kopalniach, 4,000 znajduje się na "beztęminowych urlopach", nie wiedząc, czy kiedykolwiek będą mogli powrócić do pracy. Ten sam los czeka pozostałych, być może już najbliższej zimy.

Oblicza się, że prawie ta sama liczba pracowników innych gałęzi przemysłowych bezpośrednio związanych z górnictwem żelaznym utraci zajęcie.

Problemy, jakie stoją wobec bezrobotnych górników nabierają na sile szczególnie gdy weźmie pod uwagę fakt, że zamknięto już poprzednio szereg hut żelaznych i stalowni przetwarzających rudę. Wzrastająca liczba bezrobotnych poważnie nadwyrężyła fundusze zapomóg stanu Minnesota. Stan musiał bowiem wypłacić zasiłki bezrobotnym dochodzące do \$164 tygodniowo, które pomimo przedłużenia przez państwo terminu ich płatności o 13 tygodni, powoli się skończyły.

Jak wygląda życie przeciętnego górnika mieszkającego w miasteczku Hibbing?

Prognozy są raczej smutne. Z końcem października nie będzie mógł już otrzymywać zapomogi dla bezrobotnych, o otrzymaniu jakiegokolwiek pracy nie ma mowy. Trudno też myśleć o przeniesieniu się w inną część kraju, ponieważ zarówno urodzenie jak i sposób życia wiąże górnika z tą a nie inną okolicą.

Pomimo jednak tak trudnych warunków, jakie istnieją obecnie, daleko jeszcze do sytuacji, jaka miała miejsce w końcu lat 50-tych i początku 60-tych, kiedy to zaprzestano wydobycie rudy żelaznej z kopalń niegdyś bogatych w złoża lepszej jakości rudy, wyeksploatowanych przez zapotrzebowanie produkcji wojskowej dla I i II wojny światowej. Wtedy to nastąpił masowy eksodus górników, którzy wyruszyli "w świat" w poszukiwaniu lepszych warunków życia i lepszych zarobków.

Wielu ma nadzieję, że sytuacja obecna jest raczej sytuacją przejściową. Wskazuje zresztą na to fakt, że dotąd nie spadły ceny nieruchomości, co jest doskonałym wskaźnikiem pewnej stabilizacji. Wielu pokłada również nadzieję w tym, że w roku ubiegłym kompania U.S. Steel zakończyła prace związane z rozbudową swej wielkiej huty Minnesota Taconite, na którą wydano ponad 450 milionów dol.

Równocześnie specjaliści z zakresu przemysłu hutniczego i przetwórstwa metali, stale pracując nad udoskonaleniem sposobu wytapiania niskoprocentowej rudy z surowców. Podobno obecnie, nie opłaca się w wielu wypadkach wytapiać żelaza z rudy, natomiast szereg kompanii korzysta ze specjalnych, mniejszych pieców hutniczych, które przetwarzają złom żelazny na potrzebny materiał. Uczeń mają nadzieję, że uda się im wynaleźć sposób otrzymywania żelaza z rudy wydobywanej w tym rejonie kraju, ale badania dopiero się rozpoczęły. Jaki będzie ich rezultat od, wiemy się po upływie jakiegoś czasu. Na razie, jeżeli nie wzrośnie zapotrzebowanie, górnicy Minnesota, a szczególnie Mesabi Range przeżyją bardzo ciężki okres przemian ekonomicznych na jakie zostali skazani. (ar)

Social Security i Zarobki

Z dniem 1 stycznia 1981 r. korzystający z wypłat z tytułu Social Security, w wieku 65 do 71 lat, będą mogli dodatkowo zarabiać do \$5,000 rocznie, nie tracąc nic z wypłat Social Security. Dotąd obowiązywała norma zarobkowa w wysokości \$5,000.

Od 1 stycznia 1982 r. skala dozwolonych zarobków obocznych wzrośnie do \$6,000, a po 1982 r. będzie corocznie automatycznie dostosowywana do kosztów życia.

Osoby, które osiągną 72 lata życia, będą mogły zarabiać ubocznie bez ograniczenia wysokości zarobionych sum.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

—ZYGMUNT P. BOBIN—

DRAMATYCZNY MECZ

AAC EAGLES-WISŁA 2:1 (1:0)

Zawody o Puchar Amatorów pomiędzy drużyną Eagles a Wisła stał na dobrym poziomie, obydwie zespoły zagrały z olbrzymią ambicją, z tym, że i tym razem szczęście dopisało młodej drużynie Eagles.

Już w pierwszej minucie E. Guzik zagrywa na prawą stronę do W. Czesaka, ten miją w ładnym stylu lewego obrońcę, przechodzi do środka pola karnego, strzela w pełnym biegu lewą nogą i piłka grzęźnie w prawym rogu bramki Wisły. Interwencja Maciejewskiego była daremna. Olbrzymia radość wśród zawodników i zwolenników Eagles, a konsternacja u zawodników Wisły. Ale po kilku minutach Wisła zaczyna składować grę i przeważa w polu, Eagles nie pozostaje dłużny i gra przenosi się z jednej strony boiska na drugą.

W Wiśle pierwszoplanową rolę odgrywa Z. Peterek, od którego zaczynają się akcje ofensywne, ataki Wisły. Po jednej takiej, bardzo ładnej akcji prawą stroną, napastnik jest sam na sam z bramkarzem Wokonom, ale jego niebezpieczny strzał trafia w zewnętrzną część słupka i piłka na szczęście wędruje na aut.

Młodzi zawodnicy Eagles stosują szybkie ataki i mają kilka mурowych pozycji, z kilkunastu metrów nie trafiają kolejno do bramki: Czesak, następnie Mitrosz i znowu Czesak. W tym okresie gry może Wisła mówić o szczęściu, ale po kilku minutach atakuje Wisła i tylko po doskonałej grze środkowego obrońcy Adama Guzika, nie dochodzi do zmiany wyniku.

Kiedy drużyny schodzą w czasie przerwy do szatni, wynik brzmi w dalszym ciągu 1:0 dla Eagles.

Po przerwie Wisła atakuje z determinacją, zawodnicy Eagles niepotrzebnie cofnęli się oddając środek boiska przeciwnikowi, który przeważa w dalszym ciągu. Wreszcznie w 63 minucie gry, błąd zawodnika w środkowej linii, Z. Peterek wychodzi na dobrą pozycję na lewej stronie boiska, doskonale dośrodkowuje, piękna główka Matuszewskiego i piłka wpada łukiem do lewego górnego rogu bramki Wokona. Jest już 1:1 i gra zaczyna się od nowa. Peterek przechodzi na środek ataku, Wisła chce koniecznie wygrać to spotkanie. Ale zawodnicy Eagles atakują prawą stronę, gdzie niezmordowany E. Goszczycki liczyh akcji ofensywnych, mimo to, wynik nie ulega zmianie. Znosi się na dogrywkę, ale w 72 minucie znowu atak prawą stroną, długi przerzut na lewe skrzydło i Adam Mitrosz strzela z pierwszej piłki. Strzał jest idealny, piłka wpada w prawy dolny róg bramki Wisły, Maciejewski jest bezradny, Eagles prowadzi 2:1.

Wisła rzuca się do rozpaczliwego ataku, Peterek idzie na przebój, strzela, piłka miją Wokona, ale prawy obrońca R. Tasch ratuje na samej linii bramkowej, wybijając piłkę w pole. Jeszcze 5 minut do końca, znowu Peterek przechodzi na swoją lewą nogę, jest sam z bramkarzem, strzela z powietrza, ale znowu szczęście dopisuje bramkarzowi Wokanowi, piłka trafia w zewnętrzną część słupka i wychodzi na aut. Była to stuprocentowa sytuacja, ale czasem nie trafia się nawet do pustej bramki.

Ostatnie minuty to gra na połowie Wisły. Adam Guzik dalekimi podaniami zasila napastnika, ale Wisła jeszcze walczy. Nawet w ostatniej minucie gry mogło dojść do zmiany wyniku, ale piłka minęła bramkę Wokona o centymetry. Było to już prawie ciemno, kiedy sędzia odgwizdał koniec meczu.

Zawodnicy Eagles oraz liczni sympatycy wyrażali swą radość ze zwycięstwa. Drużyna Eagles grała w następującym składzie: M. Wokan, J. Rudek, A. Guzik, E. Goszczycki, A. Mitrosz, M. Goszczycki, J. Goszczycki, R. Tasch, Z. Milewski, E. Guzik, W. Czesak, od 60 minut wszedł za M. Goszczyckiego zaw. N. Cervantes, a w 80 minucie zmienił A. Mitrosza za Z. Oleszczuk.

PAMIĘTAJĄ GO TYLKO NAJSTARSI

Szczecin miał niedawno nową atrakcję żeglarską. Nie o regaty chodzi. Tym razem u nabrzeży Świnoujścia zakotwiczył jacht, którego nazwę pamiętają już tylko najstarsi; bo po 47 latach powrócił bowiem do kraju sławny ongiś "Dał", poprzednik nie mniej głośnych w czasach powojennych polskich jachtów pływających po wodach Atlantyku. Był pierwszym, który pod żaglami i białoczerwona bandera przepłynął Ocean Atlantycki.

Dziś o polskich żaglach głośno jest w całym świecie. Rozsławiali je tacy kapitanowie, jak Teliga, Baranowski, Remiszewska, Jaworski, Jaskuła... Na pierwszym miejscu należy jednak postawić Andrzeja Bohomolca. Wszytko zaś zaczęło się bardzo dawno temu, w 1933 r. w Gdyni.

Jacht był własnością Bohomolca, który postanowił wyruszyć w ten niesamowity, jak na ówczesne czasy, rejs. Załogę jachtu stanowiło dwóch Jerzych, równie zapalonych żeglarzy jak Bohomolec, Smiechowski i Witkowski.

"Dał" opuścił Gdynię, potem przez Bałtyk skierował się na wody Morza Północnego, aby przez Kanał La Manche wyjść następnie na Atlantyk. Rozpoczęła się pasjonująca przygoda. Żeglarze płynęli ku wschodniemu brzegowi Stanów Zjednoczonych. — Przebyli siedem tysięcy mil morskich stawiając dzielnie czoła sztormom. Cel osiągnęli w 89-tym dniu podróży. Były huczne powitania, które zorganizował specjalnie z tej okazji powołany komitet.

Jacht stał się następnie jednym z eksponatów zdobywców Światową Wystawę Postępu w Jackson Park w Chicago. Potem można go było oglądać jako pomnik — symbol walki ludzi z morzem. Płynęły lata, a jacht wciąż pozostawał na lądzie. W 1941 r. znajdował się w Muzeum Nauki i Przemysłu w Chicago, następnie przez 26 lat w Muzeum w Westwng.

Aż wreszcie znalazł się ktoś, kto postanowił "DALOWI" przywrócić jego dawny blask. — Niejaki Ireneusz Gablewicz, szczecinianin, mieszkając stale w Stanach Zjednoczonych, odrestaurował jacht. W 1980 r. "Dał" rozwinął ponownie żagle. Popłynął pod protektoratem Polskiego Związku Narodowego do New Yorku wzbudzając ogromne zainteresowanie. Polski statek przewiózł następnie jacht do Bremenhaven, skąd "Dał" już samodzielnie popłynął do Kraju. Znajdzie się on w Muzeum Morskim w Gdańsku.

CUDZOZIEMCY GRAJĄCY W LIDZE WŁOSKIEJ

Po 16 latach — jak pisze do nas w swej korespondencji z Saronno (Italia) Domenic Zanchetta — w lidze włoskiej znów występują cudzoziemcy. Towarzyskie, a obecnie ligowe spotkania rozgrywane z udziałem cudzoziemców wykazują, iż piłarstwu włoskiemu potrzebny był zastrzyk obecnej krwi. W szeregach Juventus (Turyn) gra obecnie nowo zakupiony Liam Brady (W. Brytania). Włosi kiedy nie mogli zdobyć Bońka kupili Brady'ego. Brady spisuje się znakomicie i jest jednym z najlepszych zawodników tego zespołu. "Patrone" Juventus multimilioner Gianni Agnelli jest nim zachwycony, ale wciąż myśli jak zdobyć Bońka do swych szeregów.

Czy zagraniczne "gwiazdy" wyprowadzą włoskie piłkarstwo z impasu? Trudno na razie dać odpowiedź na to pytanie. W każdym razie tysiące kibiców A.C. Roma stawilo się na rzymskim lotnisku aby powitał Brazylijczyka Paulo Roberto Falcao, — który zasilil szereg A.C. Roma. Transfer ten kosztował podobno rzymską drużynę blisko 2 mln dolarów.

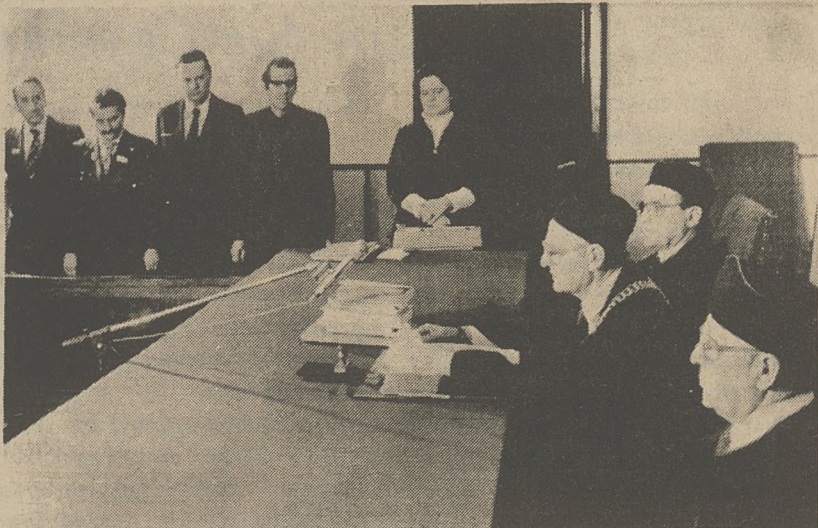
Argentyńczyk Daniel Bertonl został zakupiony przez Fiorentynę. Na treningi i na mecze przychodzą tysiące kibiców, aby podziwiać umiejętności Beroniego — członka reprezentacji Argentyny.

Inni gracze południowo-amerykańscy: Brazylijczyk Jorge Juary i Eneas de Carago są mniej znani. Argentyńczyk Sergio Fortunato, który został zakupiony przez Perugię, już zamówił się na stałe w jej zespole.

Inter Mediolan, który to zespół oglądałem niedawno z kol. prasowym Silvano w meczu z Napoli w obecności 73,000 widzów (Inter wygrał ten mecz 3:0) wzmocnił się na początku sezonu Austriakiem Herbertem Prohaską i wiele obiecuje sobie po występach w rozgrywkach o Puchar Europy, w których to Prohaska gra znakomicie. Natomiast Holender Michel van de Korput gra w liniach defensywnych Torino, a ostatnio wzmocnił zespół Napoli Kruul z Holandii.

T. MYTNIK PO RAZ SIÓDMY ZWYCIĘŻCĄ MP

Po raz siódmy reprezentant gdynskiej Floty Tadeusz Mytnik wywalczył w kolarstwie tytuł mistrza Polski w jeździe indywidualnej na czas.



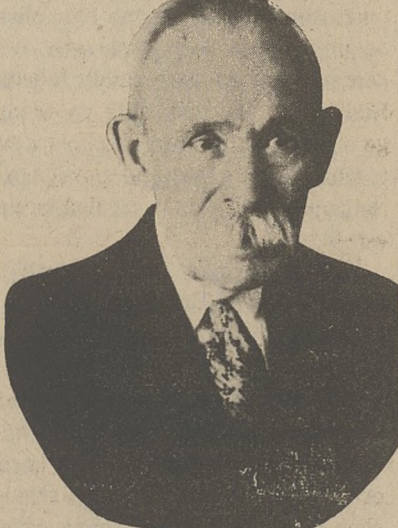
WARSZAWA. — Moment odczytania decyzji przez sędziego Sądu Najwyższego Witolda Formańskiego w sprawie punktów Statutu Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność." (UPI)

Piękny Jubileusz Stulecia Towarzystwa Przemysłowego Rzemieślników Polskich w Chicago

W roku 1880, grupa polskich kupców, przemysłowców, rzemieślników, odczuwając potrzebę zorganizowania polskich fachowców i przemysłowców zwołała posiedzenie na dzień 28-go sierpnia t. r. w sali "Vorwaerts", w dzielnicy zwanej wówczas przez Polaków "Wojciechowo".

Zebrał się zagał Edward Dankowski, a sekretarzował Roman Stobiecki. Po dokładnym omówieniu celu zebrania i zamiaru założenia nowego Towarzystwa, wybrano komitet, któremu polecono opracowanie tymczasowej konstytucji.

7-go września t. r. odbyło się kolejne zebranie w celu odczytania i przyjęcia



Kazimierz Brukwicki

Był założyciel Towarzystwa i pierwszy Sekretarz Protokółowy. Honorowy członek ZNP.

nowych ustaw, wybrania zarządu i założenia nowego Towarzystwa.

Do zarządu wybrani zostali: Stanisław Słomiński, prezes; Franciszek Sowacki, wice-prezes; Kazimierz Brukwicki, sekretarz protokółowy; Kajetan Pokrzywiński, sekretarz finansowy i Tomasz Bonk, skarbnik.

Lista Członków Założycieli

Stanisław Kalkowski, Edward Dankowski, Wojciech Riemer, Tomasz Woźny, Kazimierz Brukwicki, Andrzej Siudziński, Tomasz Swinarski, Tomasz Bonk, Roman Stobiecki, Leon Zawacki, Karol, Szałucki, Józef Brukwicki, Stanisław Słomiński, Maksymilian Kucera, Stanisław Barański, Kajetan Pokrzywiński, Franciszek Sowacki, Franciszek Koch, Wojciech Kalkowski, Wojciech Lauferski.

Nowe ustawy przewidywały: wzajemność w przemyśle i handlu, bratnia pomoc w potrzebie, pobudzenie i zachęcenie do życia towarzyskiego polskiego i przystąpienie do Związku Narodowego Polskiego, w tym czasie również w stadium organizacji.

Towarzystwo było trzecią grupą, która z zapalem pracowała nad ustaleniem tej wielkiej, polskiej organizacji.

Jednocześnie postanowiono nałożyć na członków, poza regularnymi składkami, miesięczną opłatę w wysokości 50¢ na akcje przemysłowe. Fundusz akcyjny rósł i w miarę tego wzrostu, Towrzystwo udzielało pożyczek członkom na rozpoczęcie, czy też powiększenie istniejącego już interesu, a procent z tych pożyczek zwracano członkom w formie dywidendy. Fundusz ten z biegiem lat stał się podstawą wielu pomyślnych interesów.

Towarzystwo ograniczyło członkostwo o tyle, że tylko osoby z określonym zawodem lub fachem mogły być przyjęte na członków.

Organizacja taka była potrzebna ze względu na stale rosnącą liczbę Polaków i potrzebę wspierania doradą i faktyczną pomocą tych, którzy przez przemysł, handel lub rzemiosło pragnęli polepszyć swój byt i zarazem przyczynić się do większej solidarności polskiej.

Postanowiwszy przyczynić się do pobudzenia życia towarzyskiego wśród społeczeństwa polskiego, Towarzystwo brało czynny udział w obchodach narodowych polskich i amerykańskich oraz organizowało przedstawienia, wycieczki, zabawy itp.

Jako grupa Związku Narodowego Polskiego, Towarzystwo za pośrednictwem swoich delegatów brało aktywny udział w Sejmach Związku. Wpływ i stanowisko Towarzystwa wzrastały z biegiem czasu, dzięki czemu wielu jego członków zajmowało wysokie urzędy w Związku Narodowym Polskim: Maksymilian Kucera był pierwszym prezesem, wicecenzorem i skarbnikiem ZNP. Kaziemierz Zychliński pozostawił po sobie opinię znakomitego prezesa, będąc odznaczony orderem "Polonia Restituta", a Stanisław Słomiński, Edward Dankowski, Adam Błaszczyński, zajmowali urząd wiceprezesów Związku N. P.

Ignacy Morgenstern zajmował urząd sekretarza generalnego, a Walenty Zychliński był skarbnikiem, zaś dr Władysław A. Kuflewski, zajmował kilkakrotnie urząd naczelnego lekarza. Ignacy F. Dankowski był naczelnym adwokatem Zw. Nar. Pol. i pracował "Charter" dla tejże organizacji w stanie Illinois, a dyrektorami Związku N. P. byli: Kazimierz Brukwicki, Walenty Szymański, Alfons Dziadul i Fr. Zawadzki. Dr S. Sampoński, lekarzem naczelnym, Edmund E. Placzek sekretarzem Wydziału Oświaty.

W polityce członkowie Towarzystwa piastowali różne urzędy. Dr Walenty Kuflewski był członkiem Chicagoskiej Rady Szkolnej. Ignacy Dankowski pierwszym sędzią pomocniczym Sądu Spadkowego.



Maksymilian Kucera

Aldermanami byli: F. P. Danisch, Kleofas Pettkoske, Leonard Rutkowski i Jan F. Łagodny; klerkami Sądów miejskich Fr. P. Danisch; komitomanem wardowym Jan A. Stanek, oraz był on kolektorem Portowym miasta Chicago.

Na odcinku pracy społeczno-charytatywnej, Towarzystwo zawsze stało w pierwszym rzędzie, a podczas wojny światowej żadna ofiara na cel narodowy nie była za ciężką lub dana z przymusem. Towarzystwo wydało nie setki, ale tysiące na różne potrzeby tworzenia Armii Polskiej i rekrutowania, na Milionowy Dar, na głodnych w Polsce itd.

W dowód uznania za pracę dla Armii Polskiej, Towarzystwu i pojedynczym członkom przyznano "Krzyż Hallerowski".

Towarzystwo również walnie przyczyniło się zorganizowania pierwszych Sokołów Polskich, których nadal jest największym zwolennikiem i patronem. "Sala Pułaskiego", wybudowana w r. 1892 jako pierwsze przedsiębiorstwo polskie, również znalazła poparcie Towarzystwa.

Jednym słowem, przez 100 lat swego istnienia, Towarzystwo stale i sumiennie wypełniało i wypełnia swoje ustawy i jest jednym z fundamentów życia polskiego w Ameryce.

Towarzystwo Przemysłowe Rzemieślników Polskich uważa się za szczęśliwe, że ma w swoim gronie ludzi jak najrozmaitszych powołań, lekarzy, chirurgów, dentystów, adwokatów, bankierów, prezesów i dyrektorów spółek budowlanych, rzemieślników i przedstawicieli niemalże wszystkich zawodów i interesów.

KRONIKA TRÓJCOWA

Dzień Eucharystyczny

Z wystawieniem Najśw. Sakramentu przypada w niedzielę, 23 listopada na święto Chrystusa Króla. Adoracja rozpocznie się po sumie i będzie trwała do 3:30 po południu. O godzinie 2:30 Statua M.B. Fatymskiej zawita do nas razem z Towarzystwem "Blue Army of Mary". Odbędzie się stosowne nabożeństwo po angielsku. Zakończenie będzie po polsku o 3:30 po południu.

Godzina Różańcowa Ojca Justyna Zachęcamy parafian aby słuchali Godzine Różańcową.

Program nadawany jest w soboty o 7:30 rano, 1490 kc; a w niedzielę po południu o 2:30; 540 kc.

Zapowiedzi

Kazimierz Trujniak i Maria Misiaszek z Trójcowa Zap. III.

Opłatki i Kartki Świąteczne

Są do nabycia na plebani lub w zakrystii. Opłatki 50¢; kartki polskie i angielskie \$2.00 za pudełko. Później będą polskie kalendarze w sprzedaży. Kalendarze po polsku i angielsku \$1.25.

Kandelabry Na Ołtarzu

W górnym kościele są darem Pana Edwarda Moskal, Członek Admini-

stracji Związku Narodowego Polskiego. Pan Moskal, właściciel restauracji, 5639 N. Milwaukee Ave., ofiarował także "Meatballs i sause" na biesiadę na naszej sali parafialnej dnia 16-go października. Niech Bóg błogosławi naszego ofiarodawcę.

Listopad

Jest to miesiąc poświęcony pamięci Wiernych Zmarłych. Nazwiska wypominkowe są czytane podczas nabożeństw w niedzielę i dnie powszednie przez cały miesiąc.

Serdeczne Gratulacje

W tych dniach szczęśliwie przeżywają swą rocznicę ślubu Państwo George i Rosemarie Walschlager 25-tą, państwo Julius i Weronika Balut 45-tą. Składamy serdeczne gratulacje i szczęście Boże!

Zabawa Świąteczna 7-go Grudnia

Staraniem Pań Pomocy na Trójcowie odbędzie się po sumie o godzinie 12-tej na sali parafialnej. Będziemy łamać się opłatkami, śpiewać kolędy i radować się wspólnie. Posilimy się kawą i ciastkami. Donacja \$1.00. Zapraszamy wszystkich do współudziału w tej miłej zabawie.

Jeszcze Jeden Dowód Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

Światowa Federacja Polsko-Węgierska złożyła 3-cią z kolei daninę na pomoc Ruchom Demokratycznym i Robotnikom walczącym o swe prawa w Polsce, za pośrednictwem Komitetu Pomocy Obrońcom Praw Ludzkich i Obywatelskich w Polsce, przy Wydziale Stanowym Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Światowa Federacja Polsko-Węgierska, popierająca zasadę samostanowienia narodów oraz praw ludzkich i obywatelskich, często interweniuje do Kongresu Stanów Zjednoczonych i ONZ w sprawach uzyskania całkowitej wolności dla narodów wschodniej, centralnej, południowej Europy i Państw Bałtyckich.

Prezes tej pięknej światowej organizacji dr Karol Ripa, wytrawny dyplomata i wybitny działacz patriotyczny składając donację w łącznej sumie \$475.00, ze stosunkowo skromnych zasobów, wydatnie podkreśla wagność i wyjątkowość obecnej sytuacji w Polsce, która dzisiaj nabrała znaczenia światowego.

Pomoc materialna przyczynia się do bardziej swobodnego działania i świadczy o moralnym poparciu, którego społeczeństwo tak bardzo potrzebuje w kraju.

Komitet Pomocy Wydziału Kongresu Pol. Am. na Stan III. dziękuje Światowej Federacji Polsko-Węgierskiej za okazaną pomoc na powyższe cele. Społeczeństwo polonijne prosi o dalsze daniny, dla tych, którzy dzisiaj walczą o zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich w Polsce. Czeki należy przysyłać na adres: —

Barbarzyństwo

Bonn (NYT). — Turystka niemiecka była świadkiem barbarzyńskiej, pogańskiej ceremonii w wioskach Macedonii, w północnej części Grecji. Mianowicie, dla odpędzenia złych duchów — mieszkańcy wieszali na gałęzi drzewa psa i tłułki go kijami aż biedne stworzenie zdechło.

Ta barbarzyńska ceremonia odbywa się w dniu świętych patronów wiosek.

Zabytek Przyrody

Na dziedzińcu Instytutu Botanicznego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie znajduje się pień dębu ustawiony na niskim cokole.

Według zapisu z 1913 r. pień ten wydobyty został z koryta Wisły w Dąbiu — wówczas wsi, obecnie jednej z dzielnic Krakowa. Pień liczący sobie około 3,000 lat ma 1,90 m długości, a obwód u podstawy wynosi 2,85 m.

Polish American Congress, Ill Div., 3242 N. Pulaski Rd., Chicago, il. 60641.

Bonawentura Migala, dyrektor K.P.A.

Przewodniczący Komitetu Jan Jurewicz, sekretarz-kasjer

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA	
ROBERT LEWANDOWSKI Stacja W5BC 1240 KC Codziennie 7:30 Rano 2:3 Po Pol. w Niedziele Robert Lewandowski, Właściciel	
GODZINA SŁONECZNA LIDI PUCINSKIEJ Stacja WEDC 7 Dni w Tygodniu 8:30-9:30 Rano	
GŁOS POLONII 1450 AM MIGALA COMMUNICATIONS CORP. Od Poniedziałku do Soboty Włącznie 4:05 Do 6:00 Wieczorem Kierownicy i Anonserzy Audycji JÓZEF, SŁAWA i JERZY MIGALA	
WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE Właściciel Programu MARIAN CZERNIECKI Od Poniedziałku do Piątku Od 4:30-5:00 Po Pol. W Sobotę od 4:30-5:30 Po Pol. WOPA 1490 KC	
"POLSKA W MUZYCE PIESNI I SLOWIE" Stacja WOPA Od Poniedziałku do Piątku Włącznie 5 do 5:30 Po Pol. ADAM GRZEGOZEWSKI Kierownik i Zarządca	
GODZINA RÓŻANCOWA OJCA JUSTYNA WOPA 1490 KC Sobota 7:30 Rano Niedziela 7:30 Wiecz. O. Kornelian Dende OFMC, Dyrektor	
"UNCLE" HENRY CUKIERKA SKOZCNA POLSKA MUZYKA Sobota 8-9 Rano i 1-2 Po Pol. WTAQ 1300 KC Niedziela 8-9 Rano i 2-3 Po Pol.	
CHET GULINSKI SHOW Stacja WOPA 1490 KC Sobota 12-1 Niedziela 10-1 Stacja WYLO 540 KC Chet Gulinski, Dyr. Programów	
THE PIEROGI KING RADIO POLKA SHOWS WOPA 1490 KC Sobota 1 do 2 Po Pol. WTAQ 1300 KC Sobota 3 do 4 Po Pol. WONX 1590 KC Niedziela 8 do 9 Rano	
"KŁOPOTY SIEKIERKÓW" Stacja WOPA 1490 KC W Każdy Wtorek, Środe, Czwartek i Piątek 7-7:30 Wiecz. Kierownik BRONISŁAW ZIELIŃSKI Anonserzy PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE	

IDEALNY PODAREK

ALBUM PAMIĄTKOWY

“PODRÓŻ JEDNOŚCI I NADZIEI JAN PAWEŁ II W POLSCE”

Album jest bogato ilustrowany i zawiera obszerne fragmenty wszystkich homilii i przemówień, wygłoszonych przez Ojca św. w Polsce.

Cena \$8.50
z opłaconą pocztą

Zamówienie proszę kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

Za zaliczeniem pocztowym

(C.O.D) nie wysłamy

Płoną Przedmieścia Los Angeles

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Capistrano oraz Bradbury zostali ewakuowani. W Bradbury spłonęło 75 domów, każdy wartości pół miliona dolarów.

Najgroźniejszy pożar wybuchł w południowej części powiatu Riverside, w pobliżu Lake Elsinore, gdzie ogień pochłonął 13.000 akrów, na szczęście rzadko zabudowanych. Ogień rozprzestrzenił się z niesamowitą szybkością. W ciągu godziny 1.500 akrowy obszar obejmowały płomienie. Policja zatrzymała osobnika podejrzanego o podłożenie ognia. Pożar Bradbury wybuchł w sobotę. Rano straż straciła nad nim kontrolę ze względu

Z Wężem Przeciwpowozarowym Na Prześladowców

Madison, Wis. (UPI) — Pierwsza dama Wisconsin, żona gubernatora Lee S. Dreyfusa została ostatecznie wyprowadzona z równowagi przez trójkę demonstrantów, którzy od dwóch lat podążają za nią i jej małżonkiem niemal krok w krok domagając się wypuszczenia na wolność mężczyzny skazanego na 10 lat za gwałt.

Dwie kobiety i mężczyzna żądają werdyktu ułaskawiającego dla Jacka Pickensa, twierdząc, że jest niewinny. Nic nie jest w stanie powstrzymać ich wysiłków zmierzających do uwolnienia przyjaciela. Urządzają oni stałe demonstracje przed siedzibą gubernatora, jeżdżą za nim do jego letniej rezydencji gdzie spędza letnie wakacje, 2 lata temu przerwały debaty gubernatorów i zwolali konferencję prasową w stolicy, dążąc do zaskarżenia sobie sympatii dziennikarzy. Podczas republikańskiej konwencji w Detroit latem b.r. wtargnęli do restauracji, w której Dreyfusowie spożywali obiad z plakatem głoszącym, że gubernator Wisconsin zamyka w więzieniach "niewinnych chrześcijan". Pani Joyce Dreyfus cisnęła wówczas w swoich prześladowców rybę.

Około 2 tygodnie temu trójka Pickens'a znów pokazała się przed rezydencją gubernatora. Tym razem małżonka jego straciła panowanie nad sobą. Wyciągnęła wąż przeciwpożarowy i obficie oblała ich wodą.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat, szwagier i wuj nasz, śp.

Władysław Lewandowski

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go listopada 1980 roku, o godzinie 3:45 nad ranem, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś po godzinie 2-ej po południu do 9-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2955 W. 25-ta ul., narożnik Sacramento, do kościoła św. Kazimierza (msza św. o godzinie 10-ej rano), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofia Lewandowska, siostra; Antoni Lewandowski, brat w Polsce; Zofia, Urszula i Blanda, bratowe w Polsce; siostrzenice; bratanki i bratanice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Palaczk. Telefon 247-0100



Z bólem serca i łzami w oczach donosimy wszystkim krewnym i znajomym tę smutną wiadomość, iż najukochańszy tatuś, dziadzia i pradziadzia nasz, śp.

Stanisław Jan Kowalczyk

(mąż śp. Karoliny [z domu Las], tatuś śp. Stefancja i śp. Tadzia, syn śp. Jana i śp. Wiktorii)

Długoletni prezes Tow. Kadetów św. Jerzego ZPRK przy par. św. Heleny i b. prezes Koła 2 Władysława Orkana Związku Podhalan, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, dnia 15-go listopada 1980 roku, o godzinie 10:08 wieczorem.

Zwłoki można odwiedzać dziś po godzinie 6-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19-go listopada o godzinie 10:15 rano, z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła św. Stanisława B i M, a stamtąd do mauzoleum Wszystkich Świętych.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Lori (Bruno) Stanek, Joan (śp. Bob) Bialas i Evelyn (Frank) Janusz z Whittier, Kalifornia, córki i zięciowie; Maria, Helena i Jan Kowalczyk, siostry i brat w Polsce; Carole R.N. (Michael M.D.) Dougherty, wnuczka z mężem, w Yorba Linda, Kalifornia; Bill Janusz, wnuk w Whittier, Kalifornia; Colin i Brett Dougherty, prawnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Casey Laskowski i Syn. Telefon 777-6300. 17,18

W PZPR Szykuje Się Czystka

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

sprawę przesądzoną.

Sytuacja w rolnictwie jest nadal kiepska. Ministerstwo rolnictwa zapalało do indywidualnych rolników i do pracowników państwowych gospodarstw rolnych, aby wykorzystali sprzyjającą pogodę i... dokończyli zniw.

Kiepska jest także sytuacja w przemyśle. Warszawska Fabryka Samochodów osobowych wstrzymała w czwartek produkcję i 5.000 robotników spędziło dzień beczynnie, ponieważ inna fabryka nie dostarczyła potrzebnych do produkcji części.

Natomiast sytuacja finansowa przedstawia się zupełnie krytycznie. Zadłużenie gospodarki polskiej sięga 21 miliardów dolarów w twardej walucie i obsługa tych kredytów pochłania ogromną większość polskich zysków z eksportu, pozostawiając tylko

Krwawa Ucieczka

Berlin (NYT) — 19-letni strażnik graniczny z Niemiec Wschodnich, uciekając na wolność do Berlina Zachodniego przełamał krwawo ostatnią przeszkodę na swojej drodze. Mianowicie zastrzelił swego kolegę-strażnika, który usiłował go zatrzymać.

Nagrody Nie Otrzymała

Oklahoma City (UPI) — Młoda kobieta, która paradowała po centrum handlowym w majteczkach i biustonoszu pchając przed sobą wózek z dzieckiem została zatrzymana przez policję.

Na pytania co skłoniło ją do publicznego "występu" odpowiedziała, że spełniała jedynie warunki przyjęcia do dobrze płatnej pracy. Okazało się, że nieznaną mężczyzną, który podawał się za "disk jockeya" z miejscowej stacji radiowej zatelefonował do niej opowiadając, że rozpisano konkurs dla "odważnych" pań.

Zwycięzcy, za przejście w skąpej bieliźnie przez centrum handlowe miała otrzymać pracę w stacji radiowej z wynagrodzeniem \$16 tys. rocznie, \$10.000 nagrody za "odwagę," samochód, rower i \$1.000 za każde z jej dzieci.

16-letni Chłopiec Zaginął w Atlancie

Atlanta (UPI) — Policja w Atlancie poszukuje 16-letniego czarnego chłopca, który przepadł bez wieści w poniedziałek w ub. tygodniu. Ostatnio widziano go w chwili kiedy odprowadzał swego 7-letniego brata na przystanek autobusowy.

Policja nie ma pewności, czy Patrick Rogers jest kolejną ofiarą, nieznanego mordercy murzyńskich dzieci grasującego w Atlancie od kilkunastu miesięcy, czy też został porwany bądź zamordowany w innych okolicznościach. Matka Patricka, Annie Rogers, utrzymuje, że syn jej, który przez całe życie nie spędził jednej nocy poza domem, jest niezwykle sprawnym fizycem. Twierdzi ona z całą stanowczością, że jeden napastnik nie dałby mu rady.

A. Bryan Zmieniła Poglądy

Nowy Jork (UPI) — Piosenkarka Anita Bryan, która stała na czele ruchu przeciw homoseksualistom, zmieniła swoje radykalne poglądy na temat tych ostatnich i feministek. W wywiadzie dla magazynu kobiecego "Home Journal" Anita przyznała, że w chwili obecnej wyznaje zasadę "żyj i pozwól żyć". W 1977 roku piosenkarka głosiła i bezkrytycznie domagała się usunięcia specjalnej prowizji, o prawa dla homoseksualistów, z ustawodawstwa powiatu Dade. Anita zwyciężyła, jednakże jej kariera faktycznie została zdruzgotana ze względu na opozycję szeregu osób prywatnych i organizacji, które uważały, że jej bezlitosne podejście do tej sprawy spowodowało wiele zła. W pierwszym wywiadzie od chwili rozvodu ze swym mężem Bob Greenem, który był jednocześnie jej impresario, Anita powiedziała, że odpowie na te same kwestie nie wydają się jej tak proste jak niegdyś, i że teraz jest w stanie zrozumieć złość i frustrację zarówno homoseksualistów jak i feministek.

Twierdząc, że wprawdzie nadal jest zdecydowaną przeciwniczką homoseksualizmu, Anita powiedziała, że potrzebują oni więcej zrozumienia i miłości bliźnich. Po doświadczeniach małżeńskich piosenkarka nabrała przekonania, że głównym problemem życia małżeńskiego jest całkowity brak zrozumienia potrzeb kobiet przez mężczyzn i "niechrześcijańskie" manipulowanie nimi.

znikoma ich część na zakup za granicą zboża i pasz, co wobec kurczenia się zapasów staje się przed zimą koniecznością szczególnie palącą.

Społeczeństwo polskie już wie, że reżym zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z poufną prośbą o dalszą pożyczkę w wysokości 3 miliardów dolarów. Sekretarz Stanu Edmund Muskie opowiada się za szybkim załatwieniem tej prośby, ale zainteresowane departamenty — rolnictwa i finansów — zalecają działanie ostrożne i uzależnienie kredytów od poszanowania przez reżym porozumienia z wolnymi związkami zawodowymi.

Biochemiczne Przyczyny Otyłości

Boston. (UPI) — Osoby otyłe, które mimo wszelkich wysiłków nie mogą stracić wagi cierpią na niedostateczną ilość enzymów we krwi. Grupa lekarzy z Beth Israel Hospital w Bostonie doniosła o badaniach, które wykazały, że ludzie ci posiadają znacznie mniejszą ilość enzymów "atp-ase" w czerwonych ciałkach krwi niż porównawcza grupa osób o normalnej wadze.

Defekt ten — sądzą lekarze — może stanowić przyczynę zmniejszonego przetwarzania kalorii na tłuszcz, zamiast na energię. Powszechnie sądzi się, że powodem otyłości jest nadmierne spożycie jedzenia.

Spостrzeżenia te doprowadziły do zainteresowania się balansem biochemicznym. Enzymy "apt-ase" wykonują szereg pożytecznych funkcji we wszystkich komórkach organizmu, łącznie z niezwykle ważnym transportem pewnych minerałów przez membrany komórek. Wytwarzają one 20% do 40% energii. Aktywność enzymów u osób otyłych jest o 22% mniej efektywna niż u osób szczupłych.

Jednocześnie obserwowano osoby otyłe, które przebywając na niskokalorycznych dietach nie mogły stracić wagi.

Spостrzeżenia te doprowadziły do zainteresowania się balansem biochemicznym. Enzymy "apt-ase" wykonują szereg pożytecznych funkcji we wszystkich komórkach organizmu, łącznie z niezwykle ważnym transportem pewnych minerałów przez membrany komórek. Wytwarzają one 20% do 40% energii. Aktywność enzymów u osób otyłych jest o 22% mniej efektywna niż u osób szczupłych.

Sąd NRF Uniewinnił Dwóch Esesmanów

Aschaffenburg, NRF (DP) — Sąd zach.-niemiecki uniewinnił 2 byłych SS-manów, 63-letniego złotnika Hansa Olejaka i 59-letniego spawacza Ewolda Pansegrau — od zarzutu zamordowania 23 więźniów oświęcimskich podobozu w Jaworznie. Było to w czasie ewakuacji tamtejszych więźniów w styczniu 1945 r. w ucieczce przed nadchodzącymi oddziałami sowieckimi.

Obaj SS-mani byli oskarżeni o dokonanie tych morderstw z czystej żądzy niszczenia ludzkiego życia. Ale sąd, który zajmował się tą sprawą przez 3 lata i przesłuchał ponad 150 świadków, podróżując wiele razy z Polski do USA, do Izraela i do Australii — orzekł, że oskarżenia te nie zostały udowodnione.

Z Jaworzna ewakuowano w styczniu 1945 r. 13.000 więźniów. Morderczy marsz przeżyło niespełna 1.000 więźniów.

Szczęściarz Onuki

Tokio (UPI) — Japoński kierowca ciężarówki 42-letni Isao Onuki znalazł w kwietniu tego roku paczkę owiniętą w gałgany, w której znajdował się prawdziwy skarb — \$473.900 w walucie japońskiej. Jak na uczciwego obywatela przystało, Onuki odwiózł skarb do komisariatu policji, a w tym tygodniu odebrał go w całości, ponieważ nikt się po zgubę nie zgłosił w terminie, przepisany prawem. Po odbiór "znaleziska" szczęściarz Onuki przybył w kamizelce kulochronnej, sporządzonej domowym sposobem, ale nikt mu nie zagrażał, wobec czego bezpiecznie odwiózł skarb do banku.

Policja przypuszcza, że dlatego nikt się po znaleziony skarb nie zgłosił, że był on przeznaczony na opłacenie jakiejś bezprawnej transakcji.

Ofiara Terrorystów

Mediolan (UPI) — Dwóch terrorystów z "czerwonych brygad" o twarzach przesłoniętych żółtymi apaszkami zastrzeliło w mediolańskiej kolejkę podziemnej 47-letniego Renato Briano, szefa wydziału personalnego w zakładach samochodowo-elektrycznych Ercole Marelli. W półtorę godzinę po zamachu, anonimowa informatorka powiadomiła telefonicznie neofaszystowskiego posła do Parlamentu, że Briano został zlikwidowany w egzekucji, jako "wyzyskiwacz."

Liczba Studentów w Wyższych Uczelniach Stanowych Wzrosła o 7.7%

Jak podała w ubiegłym tygodniu stanowa Rada d/s Wyższego Wykształcenia, ilość studentów uczęszczających do publicznych i prywatnych kolegiów i uniwersytetów w Illinois, zwiększyła się w okresie jesienno o 7.7%.

Do szkół wyższych niż poziomu średniego, zapisało się w jesieni br. 716,689 studentów. Warto dodać dla porównania, że w tym okresie, w ubr. — zapisało się 665,247.

Największą zwykłą zanotowano w kolegiach lokalnych, do którego zapisało się 361,238 studentów, stanowi to w porównaniu z ubr. — kiedy zapisało się 323,652 studentów — zwykłą w wys. 11.6%.

Prywatne uczelnie zanotowały rów-

nież zwykłą w wys. 6%. W porównaniu z ubr., zapisy do prywatnych uczelni wzrosły z 151,155 studentów 160,190.

Zwykłą tę należy przypisać w polowie temu, iż różnica w wys. 9,035 studentów spowodowana została faktem, że 16 prywatnych uczelni przekazało władzom stanowym dane w tej dziedzinie — po raz pierwszy.

W uniwersytetach stanowych liczba studentów wzrosła ze 190,440 (w ubr.) do 195,261. Stanowi to zwykłą w wysokości 2.5%.

Na przestrzeni ostatnich pięciu lat notowano jedynie minimalne zwykły, gdy idzie o (liczbę studentów zapisujących się, do kolegiów i uniwersytetów stanowych. Ogólna ich liczba spadła w r. 1976 o 1.4%, w r. 1977 — 0.7%, a r. 1979 — również o 0.7%.

Policjantka Wygrała Proces o Zniesławienie, Otrzyma \$5 Mil.

W tutejszym Sądzie Okręgowym zapadła decyzja wymierzona przeciw Haroldowi Rubinowi, byłemu — jak się określał — królowi pornografii, który wypłacił ma za zniesławienie odszkodowanie w wys. \$5 mil. Przed sześciu laty Rubin opublikował artykuł ocerniający chicagowską policjantkę, która aresztowała go.

W latach 1970-tych Rubin był niepodzielnym królem w zakresie rozpowszechniania literatury pornograficznej. Nosił on wówczas przezwisko "Wierd Harold". Na południowym krańcu śródmieścia prowadził księgarnię z wydawnictwami pornograficznymi oraz wydawał przez pewien czas magazyn pn. "Together". W tym właśnie wydawnictwie ukazał się materiał ocerniający policjantkę.

W czasie trwającej dwa dni rozprawy, Rubin nie stawiał się w sądzie.

Aparat Do Oddychania

Nowy typ aparatu do sztucznego oddychania, stosowanego m.in. podczas zabiegów reanimacyjnych, skonstruowano i opatentowano w Fabryce Aparatury Rentgenowskiej i Urządzeń Medycznych "Farum" w Warszawie.

Za ich pomocą można do płuc pacjenta włączyć zarówno powietrze atmosferyczne, jak i mieszaninę powietrza z tlenem. Niewielkie rozmiary urządzenia umożliwią trzymanie go w rękach, co ma szczególne znaczenie podczas prowadzenia akcji ratowniczej w ciasnych pomieszczeniach, na rumowisku itp. Nie wymaga on też zasilania energią elektryczną.

A slick plan for a rainy day.

Some people manage to go through life without ever having a rainy day. But most people run into a storm now and then.

So it pays to plan for a storm and then hope it never happens.

The Payroll Savings Plan is one sure, safe, easy way to force yourself to start saving. And savings are a must to keep any financial plan from going on the skids.

The little you set aside each payday for U.S. Savings Bonds will grow. And help to keep you covered come rain or come shine.

And if you're lucky enough to miss the rain, it might help you plant a few shade trees.

Take stock in America.

When you put part of your savings into U.S. Savings Bonds you're helping to build a brighter future for your country and for yourself.

A Co Przez Długie Lata Robił Prok. Lucjan Czubiński?

Słowo "praworządność" należy do re-toryki przedstawicieli władzy wszystkich stopni. Znaleźć się musi w każdym artykule programowym na szpaltach urzędowej prasy, w komentarzu radiowym czy telewizyjnym na temat "systemowe". I dzieje się tak nie od dziś, nie od letniej burzy, która rozpoczęła nowy etap w historii PRL.

Powtarzane sloganowo zatraciło swoją wymowę, zdawało się, społeczeństwo odbiera je z przymrużeniem oka. Co nie znaczy, że nie traktuje rządów prawa w swoim państwie jako postulatów naczelnego, chroniącego państwo przed rozkładem. Uzdrawienie życia publicznego we wszystkich dziedzinach, którego domaga się społeczeństwo i którego konieczność zaczyna przenikać do świadomości najwyższych organów władzy nie nastąpi, póki słowo "praworządność" nie nabierze wiarygodności.

Przed wszystkim póki nie nabierze wiarygodności w tym sensie, że wszyscy są równi wobec prawa i nikogo nie chroni przed odpowiedzialnością za czyny z prawem sprzeczne jego stanowisko w hierarchii partyni-państwowej i że instytucje powołane do strzeżenia prawa nie łamią praworządności w sposób oczywisty i nie tolerują jej łamania przez instytucje, nad którymi sprawują kontrolę. Zapowiedź przywrócenia praworządności dopóty nie będzie przyjęta za dobrą monetę, dopóki obiecywać to będą ludzie o zbrukanych sumieniach.

Zdając sobie sprawę ze sceptycyzmu z jakim opinia odnosi się do urzędowych deklaracji w sprawie strzeżenia praworządności przez czynniki powołane do tej roli w pierwszym rzędzie, władza stara się te oświadczenia i zapowiedzi uprawdopodobnić, nie szczędząc przykładów, które mają świadczyć o nowym, zdrowszym klimacie, w którym defraudantów nie chroni pozycja i afiliacja na szczytach partyni-jnych.

Niedawno prokurator generalny, Lucjan Czubiński, w wywiadzie dla agencji PAP "stwierdził konieczność bardziej zdecydowanych działań wobec tych, co naruszają prawo, jak i osób zobowiązanych do nadzoru i kontroli".

Po czym mówił o marnotrawstwie w dziedzinie importu oraz wymienił trzy wielkie afery, do których dobrał się prokurator: aferę Minex, wojewody Radosza i przewodniczącego Komitetu Radia i Telewizji Macieja Szczepańskiego. Podał też cyfrę stu prowadzonych obecnie spraw o przestępstwa gospodarcze.

Również w wywiadzie dla warszawskiej telewizji Czubiński chwalił się, że został się w tej chwili liczne poważne śledztwa przeciwko aferzystom.

Aferzyści dużego kalibru — czy trzeba to mówić — uchowali się latami dzięki stosunkom na wysokim szczeblu, świadczeniom wobec dygnitarzy, dzięki znowie milczeniu, do której należeli partyjni ludzie na wysokich stanowiskach i... prokuratorzy!

Dziś nagle wielka miotła ma zmieść nową klasę przestępczej plutokracji. Jak uniknąć wniosku, że ci, którzy byli powołani do strzeżenia praworządności świadomie zamykali oczy na utracjuszkowski styl życia nietykanych przestępców, nie mający uza-

sadnienia w ich oficjalnych dochodach? Ze byli ślepi i głusi, gdy wymagała tego napewno nie racja stanu, nawet nie racja partii, ale racja sity?

Lucjan Czubiński pełni funkcję generalnego prokuratora PRL od roku 1972-go. Przedtem był naczelnym prokuratorem wojskowym i zastępcą generalnego prokuratora.

Prokurator generalny, to najwyższa instancja jeśli chodzi o strzeżenie praworządności i ściganie przestępców. Co przez te długie lata robił prokurator Czubiński i podległy mu aparat?

Nie sposób uniknąć tego pytania, chociaż z ulgą można przyjąć perspektywę, że rok 1980 może okazać się nieprzychylny dla aferzystów także na wysokich stołkach.

Co robił prokurator Czubiński w toku swego dotychczasowego urzędowania i co robili podlegający mu prokuratorzy? Ano mieli pełne ręce roboty; ścigając obywateli, którzy głośno wołali o moralność i jawność w życiu publicznym. Nie wahali się fabrykować przeciwko takim ludziom fałszywych oskarżeń. W tej sytuacji Lucjanowi Czubińskiemu nie przystoi chyba rola Katona.

W wywiadzie dla PAP-a prokurator chwalił się jeszcze tymi słowami:

"Przykładamy szczególną wagę do w pełni praworządnego działania w postępowaniu karnym. Chcę stwierdzić, że w toku nadzoru nad postępowaniami przygotowawczymi, prowadzonymi przez organa MO, prokuratorzy czuwają nad ścisłym przestrzeganiem kodeksowych zasad..."

Czyżby! Wypadki karygodnego, czasem wręcz zbrojnego postępowania milicji i służby bezpieczeństwa wobec zatrzymanych czy aresztowanych obywateli są zbyt dobrze znane, żeby przyjąć twierdzenie Czubińskiego.

Prokuratura nie tylko nie czuwała nad przestrzeganiem praworządności przez organa milicyjne, ale nierzadko chroniła funkcjonariuszy MO i SB przed odpowiedzialnością za naruszenie kodeksowych zasad lub wręcz za przestępstwa. Można o tym mówić nie tylko w czasie przeszłym.

Kodeksowe zasady były na przykład jawnie gwałcone przez funkcjonariuszy SB w stosunku do działaczy demokratycznych zaledwie parę tygodni temu, już po zmianie kierownictwa partyjnego, gdy zatrzymanych przewożono po 48 godzinach z jednej komendy milicji na drugą, by nadal wbrew prawu trzymać ich pod kluczem.

Kodeksowe zasady milicja gwałciła i gwałci stosując groźby i szantaż szczególnie wobec robotników, którzy są inicjatorami wolnego ruchu związkowego na terenach, gdzie ten ruch dopiero raczkuje. Ale i tam gdzie już okrzepł, milicja dopuszcza się niepraworządnych, czasem połączonych z rękoczynami, zatrzymań i rewizji.

Są to wypadki znane dzięki prasie poza zasięgiem cenzury, którą prokurator generalny chyba z urzędu czyta. Ale czujności, o której wznosił mowę, w tych sprawach jakoś nie przejawia...

Słowo "praworządność" musi nabrać wiarygodności. Niestety, ani przeszłość prokuratora generalnego ani stosunek prokuratury do pewnych wydarzeń bieżących nie zbliża do tego celu.

Do Ogłaszających Się w Dzienniku

Celem usprawnienia pracy i uniknięcia ewentualnych pomyłek w ostatniej chwili z powodu nawału ogłoszeń — uprzejmie prosimy, o ile tylko możliwe — podawać ogłoszenia wcześniej.

1. Ogłoszenia handlowe (DISPLAY) w ciągu tygodnia powinny być dostarczone conajmniej na dwa dni przed dniem publikacji.

Do wydania WEEKENDOWEGO (które wychodzi w piątek) — muszą być dostarczone w środę do 11-ej przed południem.

2. OGŁOSZENIA DROBNE (Classified) są przyjmowane codziennie do 1-ej po południu — Na następny dzień ORAZ SĄ PŁATNE Z GÓRY (o ile nie posiada się innej umowy ze Zgodą).

Do wydania WEEKENDOWEGO są przyjmowane do środy do godziny 4-ej po południu tylko.

3. NEKROLOGI przyjmuje się codziennie (poniedziałek do piątku) od 7-ej do 7:45 rano na ten sam dzień, oraz od 8-ej do 3-ej na dzień następny.

Mając więc na uwadze zadowolenie naszych klientów oraz jak najlepsze wyniki ich ogłoszeń — liczymy na łaskawą współpracę.

ADMINISTRACJA
DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO—ZGODA

NASZ NOWY ADRES
6100 N. CICERO AVE. • Chicago, IL. 60646
TELEFON 286-0141

Ofiara Gwałtu Znalezione Po Dwóch Dniach

42-letnia kobieta, matka czworga dzieci zam. na południowej stronie miasta została pod groźbą rewolweru porwana z parkingu wieczorem w środę, wywieziona przez porywacza w odludne miejsce i tam zgwałcona. Gwałcił następnie związał ofierze ręce i usiłował ją udusić. Poniechał jednak tego zamiaru, włożył związaną kobietę do bagażnika i pozostawił w samochodzie na parkingu przy S. Merrill. Dopiero w piątek przechodzący koło samochodu pracownik gazowni usłyszał płacz kobiety w zaparkowanym samochodzie i wezwał policję. Ofiara gwałtu po przeprowadzonych badaniach w szpitalu Jackson Park została zwolniona do domu. Policja poszukuje gwałciiciela.

★ Pomoc Domowa

**CHILD CARE —
LIGHT HOUSEKEEPING**
Need reliable person to care for infant.
Monday thru Friday, 8 A.M.—6 P.M.
MUST SPEAK ENGLISH.
North Side Location.
Call: 477-6828.

TOWARZYSZKA z zamieszkaniem do starszej pani. Znajomość angielskiego pomocna. Własny pokój. Dobre wynagrodzenie. Dzwonić od 9-5 943-1495.

GOSPODYNIA z zamieszkaniem. 5-6 dni tygodniowo. Przyjemne warunki pracy. Musi mówić trochę po angielsku. Dzwonić w języku angielskim. 235-6660.

GOSPODYNIA

Z zamieszkaniem Hinsdale
Do dwóch bliźniaczk-dziewczyn 3 lata stara. Musi mieć około 20 lat, niepaląca, pracowita, nie mężatka. Angielski niepotrzebny. 6 dni. \$100. 986-8888

GOSPODYNIA — gotowanie, do jednej pani, z zamieszkaniem. Dom w Chicago. 767-1218.

PO NAJLEPIEJ PŁATNE PRACE DOMOWE

Z zamieszkaniem lub bez.
Proszę dzwonić do:
BERIS EMPLOYMENT AGENCY
4962 Milwaukee Ave.
736-9448

★ Praca

WHOLESALE-IMPORTER

Needs Polish/English speaking individual for sales-office work. Must know all office procedures and be able to answer the phone well. Top salary—top benefits for talented people with initiative. Sales—up to \$25,000 a year. Office—up to \$300.00/week.
973-7070

NATIONWIDE CO. HAS
OPENED NEW OFFICE AT:

5646 N. PULASKI
Looking For People
Interested In a Career

• GENERAL OFFICE HELP
• SERVICE HELP
ORKIN PEST CONTROL
871-7502

OFFICE CLEANING 5 days a week.
Wheeling 537-8998

EXPERIENCED
BARMAID WANTED
Call John CONTOS
Days at 766-7734
THORNWOOD
RESTAURANT & LOUNGE
7N. 361 Wooddale
Wooddale, IL. 60191

EXPERIENCED
SEAMSTRESS OR TAILOR
For Alterations.
446-6130

SAFETY SOCKET SCREW CORPORATION

Has Immediate Openings For:

• BROWN & SHARPE OPERATOR
Set-Up and Operate Steady Job, Overtime Many Benefits
• #2 CINCINNATI CENTERLESS GRINDER
Set-Up and Operate
• INSPECTOR

TOP PAY FOR TOP MAN. Must have some experience with threaded fasteners. Many Benefits, Too Numerous To Mention. Must Speak English.

CALL: LARRY WILLIAMS
6501 N. Avondale Avenue • 763-2020

Zamiast Gorsetu Gipsowego

Z myślą o daleko idącym usprawnieniu leczenia schorzeń kręgosłupa, 7-osobowy zespół naukowców z Politechniki Śląskiej pod kierownictwem prof. dr inż. Łucji Cieślak, opracował oryginalną technologię wytwarzania tzw. implantów — metalowych płytek, pozwalających na uzyskanie zrostu kostnego z wyeliminowaniem zewnętrznego gorsetu gipsowego.

Płytki te — wykonane ze specjalnej stali chromowo-niklowej stanowią cenną pomoc dla chirurgów zajmujących się leczeniem złamań kręgosłupa.

Instytut Metaloznawstwa i Spawalnictwa Politechniki Śląskiej przekazał już rezultaty wykonanych prac naukowo-badawczych do Wojewódzkiemu Szpitalowi Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, w którym nowa ta metoda znajdzie zastosowanie.

• KUPUJECIE W SKŁADACH •
KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W
DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

★ Praca Żeńska

OFFICE GIRL
Must know invoicing, correspondence, filing and general office skills. Top wages.
CALL ROZ 973-7070

CLERK

Must have good command of English language. Full time—Days. Female preferred. Mr. Silvestri.
AROUND THE CLOCK SECURITY
3033 W. Fletcher St. • 583-0709

KOBIETA 45-50 lat, umiejąca gotować i sprzątać. Z zamieszkaniem. Potrzebna od zaraz. 679-3469.

POTRZEBA MŁODYCH KOBIEC

I DZIEWCZAT

• General Factory Work
• Solderers, Coil Winders
and Assemblers

Czysta, Lekka Praca

Dzienna zmiana od godziny 7:00 rano do godziny 3:30 po południu. Stała praca, dobra zapłata i liczne świadczenia. Dobre i przyjemne warunki pracy.

Zgłoszenie Się Osobiście Do:

**ACE
TRANSFORMER CO.**
4545 W. Armitage ul.

★ Praca Męska

DESK CLERK

Nights 3-11 P.M. Retirees Welcome!
MUST HAVE REFERENCES
DIVISION ST. BATHS
1916 Division St.
384-9671

AUTO MECHANIC

Experienced w/ imported cars. Must have own tools. Must speak English.
5407 N. BROADWAY
728-2301

Work and Live in Beautiful Sunny Southern California

TERRIFIC OPENINGS FOR:

MOLD MAKERS

Minimum 3 years experience. Up to \$13 per hour to start depending on experience plus excellent benefits.

STEADY EMPLOYMENT

Please Write or Call TOOLING ENGINEER 213/772-1321

ADAMS BROTHERS PLASTICS

12519 Cerise Ave. North

Hawthorne, California 90250

★ Praca

★ Praca Męska

DRILL PRESS OPERATORS & SET-UP

Polish & English speaking. Opening for experienced Operators & Set-up Men on single & multi spindle drill presses. Close tolerance work.

AUSTIN CONTINENTAL IND.
3636 N. Talman 528-9200

SHOE REPAIRMAN

Exper. Willing to relocate in mid-west. Good oppty. Fringe benefits. Call collect, Public Shoe service corp., 312/332-3656. Ask for Mr. Hammond.

**O.D. AND I.D.
GRINDING MACHINE
OPERATOR**
MUST HAVE EXPERIENCE
656-1826

• BORING MILL
• MILLING MACHINE
• GENERAL MACHINIST

3 years minimum experience. Top rate & benefits. Steady Employment. 101 Years Old Company.

Modern Suburban Plant. Steady, interested and varied work in our plant. Manufacturing Food processing & packaging machinery. Excellent benefits, including paid hospitalization, major pension and more.

Phone or see Elmer Schubert.

**COLBORNE
MANUFACTURING CO.**
1879 Chestnut Ave. Glenview
724-5070

MOLDING MACHINE OPERATOR (INJECTION BLOW MOLDING)

Need well trained individual with injection molding or blow molding. Experience of at least 2 years. Silk screening experience helpful. Leadership ability necessary. New equipment, A/C. Excellent wage & fringe benefits.

PLEASE CALL 254-8989

OR APPLY AT:

2743 W. 36th Pl. • Chicago

• OPERATOR TOKARKI POZIOMOWEJ
(Vertical Boring Mill Operator)
• OPERATOR TOKARKI POCIĄGOWEJ
(Engine Lathe Operator)
• OPERATOR FREZARKI
(Milling Machine Operator)

• Conajmniej 5 lat doświadczenia
Oferujemy podział zysków. Plan emerytalny. 100% płatne ubezpieczenia szpitalne, i inne świadczenia firmowe.

MILAN'S MACHINE CO.
1301 S. Laramie
863-2948

HEAT TREATING

Commercial heat treat desires qualified maintenance and production personnel. Pay to commensurate w/extra experience. Company paid holidays, vacation, hospitalization, life insurance and pension plan.

TECH-TREAT INC.

10 Newberry • La Grange
352-8334

SHEET METAL WORKER w/strong background in job shop operations. Must know layout and operation of fabricating machinery. Work with 18 to 10 gauge metals in mild steel, aluminum and stainless steel.

MARCES MFG. INC.

7051 Barry St. • Rosemont, IL
297-6873

★ Kontraktorzy

Complete Building Repairs
Renovations—Maintenance
Qualified and Equipped to Perform all your work in accordance with Highest Professional Standards and using the Finest Available Materials.
"DO IT ONCE — DO IT RIGHT
DO IT NOW"
Ask for George
GENERAL CONTRACTING CO.
4146 W. Armitage Ave. 278-1525
Serving Chicagoland Since 1951

★ DACHY

Dachy — Obicia — Benton
Fugowanie — Rynny
Okna Sztormowe — Daszki
Wszelkie Przeróbki
Darmo Kosztorysy—Polska Firma
Ubezpieczona i Pod Bondem
100% Gwarancja
HENRY SEJDAK, Właśc.
H & S HOME
IMPROVEMENT CO.
891-5959 • Domowy: 775-6644

★ Jabłka

JABŁKA. Tel.: 342-9741

★ Rozmaite

OWNER has TYPEWRITERS
FOR SALE

Olympia Electric — Self Correcting
Like New, Only \$295.00
IBM Selectric Like New
Only \$500.00
CALL OWNER — 228-0449

★ Rummage Sale

Owner Just Sold His Home
Will sacrifice furniture for sale, living room, bedroom, tables & lamps, springs and mattresses — like new.
call OR4-3574

★ AUTO

SPRZEDAM AUDI. 31,000. \$2,600.
777-0971

FIAT 128 '75. 647-0568.

★ Zguby

ZAGUBIONO paszport na nazwisko Stanisław Kret. Znalazca proszę dzwonić: 863-8723.

★ Domy

NA SPRZEDAŻ
PRZEZ WŁAŚCICIELA
2 sżółki. Murowany dom. Garaż na 2 auta. Natychmiast do objęcia.
4330 N. Troy
625-2237

AURORA
Luxury Executive Home
3,000 square feet, 2 years old. Easy access to toll road. Country acre lot. Low taxes. Price \$229,000
(312) 896-5888

BY OWNER
Vic. Central/Addison
8 rms., 4 bdms., 2 baths, hotwater baseboard ht., cen/vac. cleaner, alum. storms w/trim & eves. gar.
\$68,000 545-5566

★ Do Wynajęcia

4 i 5 POKOI do wynajęcia. Ogrzewane. California i Shakespeare. — 775-2358.

5 POKOJOWY APARTAMENT
DARMO

W Okolicy Churchill i Hoynes
W zamian za utrzymanie w porządku 5 apartamentowego budynku. Musi mówić trochę po angielsku. Dzwonić w języku angielskim 525-6568 albo wieczorem 384-0330.

4 POKOJOWE mieszkanie. Bez dzieci. Okolica 46-ta i Hamlin. 523-8579.

4½ ROOMS heated. Gorąca woda. \$170. 235-2014.

4 CZYSTE pokoje, 1 piętro od tyłu. Umieblowane. 2424 W. Cortez. 771-8858.

PREVENT BIRTH DEFECTS

GIVE TO MARCH OF DIMES

THIS SPACE CONTRIBUTED BY THE PUBLISHER

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR WEEK-END EDITION
IS WEDNESDAY 4 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.

**ALL CLASSIFIED ADS
ARE PAYABLE IN ADVANCE**

Unless Other Terms Are Established With
POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA
PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU
PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPOL.

**Wszystkie Drobnie Classified
Ogłoszenia Są Płatne z Góry**

O Ile Nie Posiada Innej Umowy z
DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Mayor Byrne Przedstawia Budżet Miejski Na 1981 r.

Podwyżka Podatków i Opłat Za Wodę

W piątek mayor Byrne oficjalnie ogłosiła szczegóły dotyczące nowego budżetu miejskiego na rok 1981. Budżet ten nie zawierał zbyt wiele niespodzianek, bo o podwyżce opłat za wodę wiadomo było na kilka dni przed tem. Szczegóły tej podwyżki podawaliśmy już uprzednio. Podwyżka ta przewidziana jest o przynajmniej o 53%.

Przewiduje się również, że podatki realnościowe zostaną nieznacznie podwyższone. Podwyżka ta wyrażać się będzie ok. \$30 za dom wartości \$50,000.

Ogółem Mayor Byrne przewiduje, że miasto będzie potrzebowało na przeprowadzenie wszystkich programów, opłacenie swych licznych pracowników ponad \$1.6 miliarda dol.

W sumę tę nie zostały wliczone fundusze jakie otrzymuje miasto w ramach zasiłków federalnych. Wraz z tymi funduszami, budżet opiewałby na \$2.6 miliarda dol. Jest on o wiele większy niż w roku ubiegłym. Specjaliści zgodnie jednak stwierdzają, że proponowany budżet eliminuje w większej części deficyt jaki miało miasto od szeregu lat.

Gubernator Thompson Ogłasza Program Walki z Trującymi Odpadami Wyrzucanymi Nielegalnie Na Terenie Stanu

Gubernator Thompson w otoczeniu kierowników swych kluczowych departamentów, w czasie specjalnej konferencji prasowej zwołanej w sobotę, ogłosił utworzenie specjalnego oddziału śledczego, którego zadaniem będzie śledzenie walki z tymi wszystkimi, którzy nie przestrzegają przepisów, wyrzucają odpady przemysłowe, szczególnie niebezpieczne dla otoczenia w miejsca, które nie były na to przeznaczone.

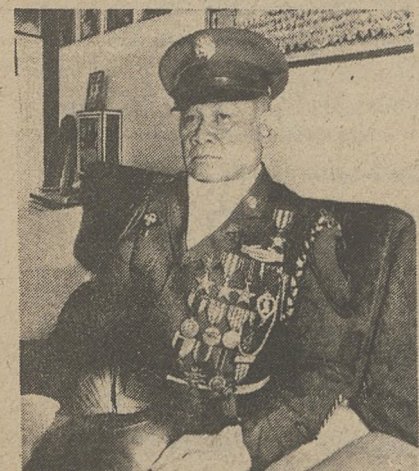
Wraz z utworzeniem nowej agencji śledczej Gubernator poinformował zebranych o planach wprowadzenia w życie specjalnych ustaw stanowych, które będą przewidywały surowe kary dla tych wszystkich, którzy przez wyrzucanie trujących odpadów, grożą bezpieczeństwu mieszkańców stanu.

W myśl planu gubernatora, specjalny oddział będzie składał się z 25 detektywów i będzie podlegał bezpośrednio departamentowi: Illinois Department of Law Enforcement. Oddział ten występować będzie pod nazwą "Hazmin" — skrót pochodzący od: Hazardous Material Investigations (Śledztwo w sprawie niebezpiecznych materiałów).

Najwyższy Sąd Stanowy o Podatkach Realnościowych

Najwyższy Sąd Stanu Illinois wydał ostateczną decyzję dotyczącą kontrowersji na temat opodatkowania i przyznawania ulg podatkowych właścicielom mniejszych posiadłości, na zasadzie poprawki do ustaw podatkowych pod nazwą "Hynes exemption". Chodzi tu mianowicie o to, że właściciele domów jednorodzinnych, lub nie większych niż te, które posiadają sześć mieszkań, mogą otrzymać pewne ulgi podatkowe. Poprawka ta wyraźnie stwierdza, że ulgi podatkowe mogą otrzymać jedynie ci właściciele, którzy mieszkają w danych posiadłościach. Kontrowersja powstała na skutek tego, że asesor powiatowy przygotował rachunki podatkowe uwzględniając ulgi dla wszystkich bez względu na to czy mieszkają oni w tych domach czy też nie.

W sierpniu przedstawiciele samorządu Proviso Township wystąpili do sądu domagając się uporządkowania tej sprawy, ponieważ zbyt wielkie ulgi podatkowe znacznie obniżają wpływy gotówki na rzecz prowadzenia pracy poszczególnych miasteczek. Doszło nawet do tego, że na jakiś czas "zamrożono" rachunki realnościowe, ale chcąc koniecznie zebrać pieniądze postanowiono pozwolić na rozesłanie



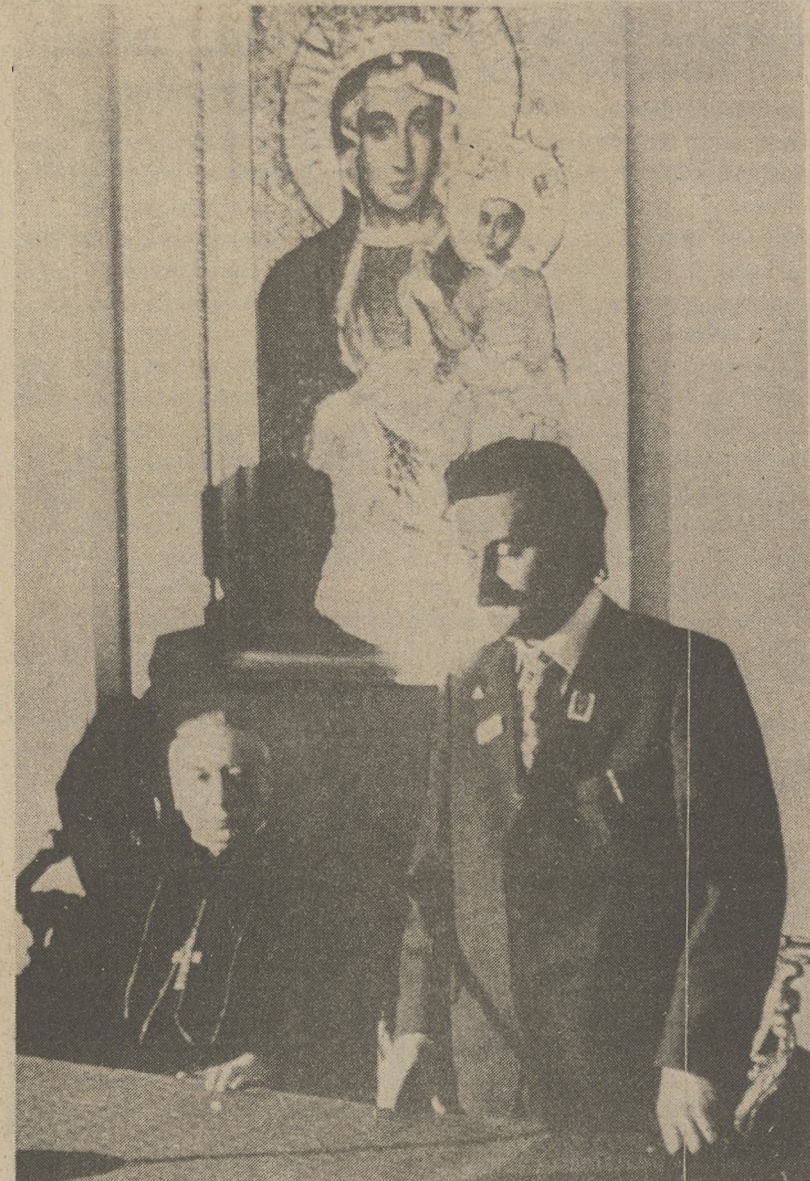
BOSTON. — Ramon S. Subejano, 68, weteran posiadający najwięcej odznaczeń wojskowych. (UPI)

Oprócz wspomnianych już zmian do bardziej zasadniczych należą następujące:

- Podwyższenie pensji dla wszystkich pracowników zatrudnianych przez miasto o 6%, natomiast dla pracowników należących do związków zawodowych o 10%. Odłożono również \$1 milion na podwyższenie pensji najwyższych urzędników miejskich takich jak np. superintendent policji. Podwyżka ta ma osiągnąć cyfrę 88%.

- Nie przewiduje się zwolnień z pracy, a nawet w departamencie zajmującym się utrzymaniem drzewostanu miejskiego, najprawdopodobniej zatrudni się tych wszystkich, którzy zostali zwolnieni z pracy w ramach cięć budżetowych przewidzianych w roku bieżącym.

- Dzięki właściwemu rozplanowaniu wydatków i oszczędnościom, miasto będzie mogło spłacić o trzy lata wcześniej wszystkie długi, jaki miało od szeregu lat, zaciągnięte przez poprzednie administracje. W ten sposób finanse miejskie znacznie się poprawiają.



WARSZAWA. — W pałacu Prymasowskim Kardynał Stefan Wyszyński przyjął przywódcę Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność," bohatera strajków sierpniowych Lecha Wałęsę. (UPI)

RTA Przedstawiła Plan Podwyżki Opłat Za Przejazdy

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o projekcie podwyżki opłat za przejazdy środkami komunikacji miejskiej i podmiejskiej. Jak pisał prezes Rady RTA Lewis Hill, podwyżka taka będzie koniecznością jeżeli agencja nie uzyska dodatkowej pomocy stanowej lub federalnej.

Hill ograniczył się tylko do zakomunikowania o projekcie nie podając szczegółów. Na drugi dzień po jego oświadczeniu jakie ukazało się w prasie, przewodniczący Komitetu Finansowego przy RTA Patrick O'Malley ujawnił, że cena za bilet normalny w środkach transportu miejskiego podniesiona zostanie do wysokości \$1 a bilet kolejowy na pociąg podmiejskie będzie kosztował o 60% drożej.

Również pisaliśmy o reakcji na tę autobus i kolejki CTA

Bilet normalny	80¢	1.00
Autobus w śródmieściu	40¢	55¢
Autobus Nr. 40 do O'Hare	90¢	1.20
Bilet miesięczny	\$30.00	40.00
Bilet przesiadkowy niedzielny	95¢	1.25

BILETY MIESIĘCZNE NA KOLEJKI PODMIEJSKIE

B (Oak Park)	31.50	40.50	51.30
C (Maywood)	36.25	47.25	59.40
D (Elmhurst)	40.95	54.00	67.50
E (Highland Park)	45.70	60.75	75.60
F (Palatine)	50.40	67.50	83.70
G (Park Forest South)	55.15	74.25	91.80
H (Joliet)	59.85	81.00	99.90
I (Zion)	64.60	87.75	108.00
M (Harvard)	83.50	114.75	140.40

Autobusy podmiejskie jak przejazdy środkami CTA
Projekt ten poddany będzie pod dyskusję publiczną w 9 ośrodkach dzielnicowych.

Miejski Komitet Finansowy o Parkowiskach Na O'Hare

Komitet Finansowy przedstawił w piątek Radzie Miejskiej projekt zmian dotyczący parkowskich przy międzynarodowym porcie lotniczym O'Hare.

Lotnisko chicagowskie jest najruchliwszym portem na świecie. Tu, obok samolotów kończących przeloty na trasach lokalnych i międzynarodowych, lądują także maszyny wielu linii lotniczych dla dopełnienia paliwa w zbiornikach a pasażerowie zmieniają linie na dalsze połączenia. W związku z ogromną ilością przewijających się pasażerów, odprowadzających lub witających podróżnych i osób które korzystając z oczekiwaniami przyjaciół na połączenie przesiadkowe przyjeżdżają do portu aby spędzić godzinę lub więcej na rozmowie z takim "przelotnym" gościem, sprawa miejsc do parkowania samochodów jest na pewno ważna.

Projekt przedstawiony przez Komisję Finansową Rady Miejskiej nie koncentruje się jednak na zagadnieniu powiększenia stanowisk do parkowania ale na podniesieniu pobieranych opłat za zaparkowanie samochodów.

Opłaty pobierane na parkingach lotniska O'Hare są zróżnicowane. Wpływa to z okoliczności typowych dla ruchu pasażerskiego wszystkich dworców świata. Specjalne parkingi wydzielono dla tych, którzy tylko odprowadzają podróżnych lub po nich przyjeżdżają; inne przeznaczono dla takich, którzy leca służbowo na jeden

zapowiedź gubernatora Jamesa Thompsona, który twierdzi, że kłopoty finansowe RTA wypływają w głównej mierze z nieudolności personelu zarządzającego agencją.

W czwartek Rada Zarządzająca RTA podała dokładny wykaz proponowanych podwyżek opłat za przejazdy i ograniczeń ruchu na niektórych trasach podmiejskich. W piątek propozycja ta została oddana pod obrady Komitetu Finansowego.

Jak wynika z ogłoszonej propozycji podwyżka opłat byłaby wprowadzona w dwóch ratach — 1 stycznia i 1 sierpnia przyszłego roku.

Poniżej podajemy zestawienie jak kształtować się będą ceny biletów jeżeli projekt zostanie wprowadzony w życie.

Cena Obecna	Od 1 stycznia	Od 1 sierpnia
60¢	80¢	1.00
40¢	55¢	75¢
90¢	1.20	1.50
\$30.00	40.00	50.00
95¢	1.25	1.60

B (Oak Park)	31.50	40.50	51.30
C (Maywood)	36.25	47.25	59.40
D (Elmhurst)	40.95	54.00	67.50
E (Highland Park)	45.70	60.75	75.60
F (Palatine)	50.40	67.50	83.70
G (Park Forest South)	55.15	74.25	91.80
H (Joliet)	59.85	81.00	99.90
I (Zion)	64.60	87.75	108.00
M (Harvard)	83.50	114.75	140.40

Autobusy podmiejskie jak przejazdy środkami CTA
Projekt ten poddany będzie pod dyskusję publiczną w 9 ośrodkach dzielnicowych.

Mayor Zatrzymał Złodzieja

Mayor miasteczka Romeoville złapał złodzieja, który próbował włamać się do jego domu. Donald Kennedy złapał złodzieja w momencie jak ten wszedł do mieszkania mayora późną nocą. Złodziejem był Guy Lifka lat 22, również mieszkaniec tego miasteczka.

Zmniejszyła Się Liczba Pożarów Wznieczonych Dla Zysku

Przedstawiciele Chicago Metropolitan Loss Bureau podali do wiadomości statystyki dotyczące strat spowodowanych pożarami jakie miały miejsce w Chicago w bieżącym roku. Okazuje się, że znacznie zmalała ilość pożarów wznieczonych przez podpalaczy w celu zdobycia odszkodowania a co za tym idzie, wzbogacenia się.

Według oświadczenia prezesa biura, które zajmuje się prowadzeniem ewidencji wszystkich odszkodowań wypłacanych przez 80% kompanii ubezpieczeniowych działających na terenie miasta, Dona Merzhon, kompanie te wypłaciły odszkodowania za pożary, co do których istnieją podejrzenia, że zostały wzniesione umyślnie, na sumę \$8,164,000. Porównując tę sumę z wydatkami jakie miały kompanie ubezpieczeniowe w r. 1975, a które doszły do 10 milionów dol. Merzhon stwierdza znaczny spadek wypadków umyślnego podpalenia. Spadek ten jest największy na przestrzeni ostatnich pięciu lat.

Zdaniem Merzhona, jest to zasługa zaostrzonej czujności władz, które natychmiast interweniują w razie naj-

drobniejszych podejrzeń, jak również surowo karzą przestępców, którym udowodniono podpalenie w celu uzyskania pieniędzy za rzekome straty.

Prezes CMLB powiedział również, że biuro jego przewidywało straty jakie poniosą kompanie ubezpieczeniowe pokrywające odszkodowania za pożary wzniesione umyślnie, na przynajmniej 30 mln dol. Z przynajmniej 30 mln dol. Z przynajmniej 30 mln dol. Z przynajmniej 30 mln dol.

Dzięki tym danym, można przewidywać, że raty ubezpieczeniowe za budynki w Chicago będą znacznie obniżone. Zdaniem Merzhona, popalacze przekonali się, że natrafiają na zdecydowaną postawę zarówno władz jak i mieszkańców, tak, że podpalanie nie bardzo się im opłaca. Zorganizowana akcja zarówno policji jak i biura prokuratora, nie mówiąc już o współpracy ukazanej przez mieszkańców dała pozytywne rezultaty i wykazała, że wspólnie można wiele zrobić, co najważniejsze, zapobiec wielu tragediom, uratować wiele żyć ludzkich.

Po 38 Latach Zapadł Wyrok w Sprawie Jugosłowianina-Kolaboranta

Przed kilku dniami donosiliśmy o toczącej się w tutejszym federalnym sądzie okręgowym sprawie, która zaczęła się w Jugosławii w czasie wojny, przed 38 laty.

Jugosłowianin żydowskiego pochodzenia, Hayim Kalmich, wystąpił na drogę sądową, twierdząc, że inny obywatel Jugosłowiański, współpracujący z władzami hitlerowskimi, zabrał w Belgradzie jego sklep tekstylny. Sąd federalny uznał, że oskarżony jest odpowiedzialny za swe czyny sprzed lat 38. Uznany został winnym ukradzenia przedsiębiorstwa w Belgradzie.

Sędzia John Powers przyznał Kalmichowi odszkodowanie w wysokości \$78,540, które musi wypłacić Karl Bruno. Kalmich oświadczył jednakże, że nie chodzi tu o pieniądze.

"Ważniejszą dla mnie jest sama decyzja — pomimo tego, że nie jestem bogatym człowiekiem," powiedział Kalmich. "Szukałem go, poczynając od pierwszego dnia, odkąd powróciłem z wojny."

Licząc lat 75 Kalmich jest byłym więźniem niemieckim. Znał go i dziecko zginęły w niemieckim obozie koncentracyjnym. Obecnie, jako przebywający na emeryturze przemysłowiec, zamieszkuje w Montrealu.

Dla Brunona — jak stwierdził — odczuwa on obecnie jedynie litość.

"Wychowany byłem w poczuciu miłości, nie nienawiści," oświadczył Kalmich.

Zatwierdzono Podwyżkę Opłat Za Telefon

The Illinois Commerce Commission zatwierdziła na swym piątkowym posiedzeniu prośbę kompanii telefonicznej Illinois Bell, dotyczącą podwyższenia opłat za korzystanie z telefonów. Podwyżka ta wyrażać się będzie przeciętnym wzrostem rachunków za miesięczne żyzywanie telefonów od 65 do 90 centów. Opłaty te będą już uwzględnione na rachunkach rozesłanych do licznych klientów w miesiącu grudniu br.

Jak się okazuje nie znaczy to, że na jakiś czas ci wszyscy, którzy korzystają z telefonów będą mogli spokojnie odpoczywać, ponieważ jest możliwość dodatkowych opłat, o które kompania może się nadal starać.

Dotychczasowa podwyżka dotyczy bowiem podniesienia kosztów każdej z różnów przeprowadzanych z telefonów w naszym stanie, jak również podniesienie opłat za usługi informacyjne. Kompania telefoniczna nie uzyskała pozwolenia na zwiększenie kosztów za takie usługi jak reperacje czy też zakładanie nowych linii telefonicznych. Komisja stwierdziła, że po przekazaniu na jej ręce odpowiednich zestawień rachunkowych jest możliwość, że i za te usługi Illinois Bell będzie mogło podwyższyć opłaty.

Ostatnią podwyżką objęte są takie usługi jak:

- Pozwolenie na wyeliminowanie 40¢ miesięcznego kredytu jaki przysługiwał każdemu z posiadaczy telefonu na korzystanie z informacji telefonicznej. Obecnie każdy telefon od informacji będzie kosztował tak samo jak inne.

- Podwyższenie rat miesięcznych za wszystkie telefony, bez względu na rodzaj usług, tzn. wszystkie tzw. call packs będą kosztowały więcej.

W czasie czwartkowych przesłuchań w sądzie, liczący lat 69 Bruno, emerytowany sprzedawca, nie stawiał się w sądzie. Adwokat jego, James Meyer powiedział, że wątpi, aby klient jego był w stanie zapłacić odszkodowanie. Nie wiedział również, czy zamierza wnieść apelację.

Procedura prawna została oparta w tej sprawie na ustawodawstwie jugosłowiańskim. Kierowano się tu zasadą, że niektóre prawa obowiązujące w innych krajach — mogą być stosowane w sądach amerykańskich.

W czasie trwającej trzy dni rozprawy, Bruno przyznał się, że okupił od Niemców przedsiębiorstwo Kalmicha, albowiem hitlerowcy konfiskowali własność Żydów. Odrzucił on jednakże zarzuty, jakoby korzystał on z sytuacji i nieszczęścia, w jakim znaleźli się Żydzi.

"Nie starałem się wzbogacić, starałem się po prostu przetrwać," zeznał Bruno.

Kalmich odnalazł Brunona przypadkiem w czasie jednej ze swych podróży do Chicago w 1971. W r. 1974 wystąpił on na drogę sądową.

Znamienna Rocznica

Zakon sióstr Felicjanek obchodził w ubiegłą niedzielę uroczystości 125 lecie założenia Zakonu. Ta znamienna rocznica obchodzona była uroczystie Msza św. w Katedrze (Holy Name), którą odprawił ks. Kardynał John Cody.

- Droższe będą rozmowy między-miastowe.
- Osoby, które zastrzegają sobie prawo do nieogłaszania ich numeru telefonu będą musiały za te usługi płacić więcej.

- Znacznie wzrosną usługi dla kompanii handlowych i przemysłowych.

Przewodniczący Komisji Michael V. Hasten stwierdził, że ostatnia podwyżka nie jest zbyt wygórowana, gdy się weźmie pod uwagę fakt, że kompanie telefoniczne nie podwyższały opłat za swe usługi przez szereg lat.

Wizyta Papieża Kosztowała \$870,226

Podano do wiadomości, że wizyta Papieża Jana Pawła II w naszym mieście w ubiegłym roku kosztowała archidiecezję \$870,226.

Podobno najbardziej kosztowna była Msza św. odprawiona w Grant Parku. Msza św. w parafii Pięciu Braci Męczenników, kosztowała \$45,901.

Koszta te zostały zapłacone z donacji zebranych w 332 parafiach chicagowskich i z ofiar poszczególnych osób.

Usiłował Popełnić Samobójstwo

Earl Ray Utter aresztowany za porwanie i seksualnie napastowanie dzieci, usiłował w celu popełnienia samobójstwa przez podcięcie żył. Użył do tego celu kawałek plastiku i przewieszony został, tylko z lekkimi ranami nadgarstka, początkowo do Mercy Hospital skąd przewieziono go na wydział psychiatryczny szpitala Cermak Memorial.